

GRATIS

Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIŁ SIĘ!

# GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

NIEDZIELA 16 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU

Nr 284 (1209)

## List przewodniczącego PZPR do przewodniczących SED

### Dobrosąsiedzkie stosunki polsko-niemieckie — czynnikiem pokoju



WARSZAWA (PAP) Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesław Bierut wystosował do przewodniczących Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) — Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla pismo treści następującej:

W związku z utworzeniem Republiki Demokratycznej i wyborem tow. Piecka na stanowisko Prezydenta i tow. Grotewohla na stanowisko Premiera rządu Republiki przesyłamy w imieniu polskich mas pracujących serdeczne gratulacje i życzymy wam owocnej pracy dla dobra ludu niemieckiego i utrwalenia pokoju.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, umożliwione dzięki rozgromieniu faszystów przez Związek Radziecki pod przewodnictwem wielkiego Stalina i pobudzeniu sił demokratycznych w narodzie niemieckim, stanowi doniosłe wydarzenie w dziejach Europy. — Zadaje ono poważny cios agresywnej polityce imperia listów anglo-amerykańskich, rozbijających jedność Niemiec i usiłujących stworzyć w Niemczech Zachodnich bazę wojenną przeciwko narodom miłującym pokój.

Robotnicy polscy pamiętają, że pierwszymi ofiarami hitlerowskich katowni i obozów koncentracyjnych byli niemieccy anty-

faszyści z bohaterским przywódcą proletariatu niemieckiego Ernestem Thaelmanem na czele. Niemiecka Republika Demokratyczna jest realizacją dążeń najlepszych synów ludu niemieckiego, którzy nigdy nie wątpili w zwycięstwo idei demokracji i postępu nad hitlerowskim barbarzyństwem.

Naród polski wita powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która raz na zawsze zerwała ze złąbą i haniebną tradycją „marszu na wschód” i która uważa granicę Odry i Nysy za granicę pokoju.

Dobrosąsiedzkie stosunki polsko-niemieckie są niezbędnym wkładem w dzieło pokoju świata.

tego. Są one jednym z czynników, o który rozbijają się rachuby prowokatorów wojennych, rozpalających rewizjonizm i szowinizm dla celów nowej agresji.

Wierzymy, że nowe Niemcy, Niemcy demokratyczne i pokoju we będą stanowiły ważną część składową światowego pokoju, na którego cele kroczą nęzwyciężony Związek Radziecki.

W walce waszej przeciwko siłom reakcji i imperialistycznym podległym wojennym, w walce o Niemcy jednolite, niepodległe, pokojowe i demokratyczne znajdźcie poparcie i solidarność polskiej klasy robotniczej i ludu polskiego.

Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej,  
**BOLESŁAW BIERUT.**

## Pismo przewodniczącego CRZZ do Związków Zawodowych Niemiec

Warszawa (PAP). Przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce, Aleksander Zawadzki, przesłał do Zarządu Głównego Wolnych Związków Zawodowych Niemiec, na ręce przewodniczącego Herberta Warnke, pismo następującej treści:  
Centralna Rada Związków Zawodowych, w imieniu zorganizowanej w związkach zawodowych klasy robotniczej i inteligencji, pracującej w Niemczech, wita gorąco powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — przesyła Wolnym Związkom Zawodowym Niemiec, a za ich pośrednictwem całej niemieckiej klasie robotniczej, szczerze gratulacje i proletariackie pozdrowienia.  
Powstanie demokratycznego państwa niemieckiego i jego współpraca z całym światowym obozem pokoju i demokracji, z wielkim Związkiem Radzieckim na czele, stanowi poważny wkład w dzieło utrzymania

pokoju w Europie i pokrzyżowania zaborczych planów światowych imperialistów.  
Wspólne demonstracje pokojowej klasy robotniczej Polski i Niemiec w dniu 2 października br. nad naszą granicą, na Odrze i Nysie — były wyrazem współpracy między polskimi i niemieckimi związkami zawodowymi w imię walki o pokój i postępek.  
Oświadczenie Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelma Piecka i Premiera Otto Grotewohla — że naród niemiecki uważa granicę nad Odrą i Nysą za granicę pokoju w Europie, umacnia w narodzie polskim wiarę w rozwój dobrosąsiedzkich stosunków między Polską a Demokratyczną Republiką Niemiec.  
Zapewniamy Was, towarzysze, że wasza walka o Niemcy demokratyczne i pokojowe, o przywrócenie ich jedności, podważonej przez imperia-

listyczną politykę anglo-amerykańskich podległych wojennych, może zawsze liczyć na sympatię i poparcie polskich mas pracujących.  
Wyrażamy przekonanie, że współpraca pomiędzy naszymi, a Waszymi związkami zawodowymi, rozwijać się będzie coraz bardziej ku pożytkowi naszych ludów i w interesie wszystkich miłujących pokój narodów świata.  
Aleksander Zawadzki, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce.

Do setek milionów ludzi, do narodów świata dotarła dziś radosna wieść. W piśmie skierowanym do Prezydenta Piecka i Premiera Grotewohla z okazji utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, towarzyszy Stalin wskazał narodom Europy, że można nie tylko zapobiec nowej wojnie, ale że można w ogóle wykluczyć możliwość nowych wojen w Europie.

Towarzysz Stalin wytłumaczył w swym piśmie ogromną doniosłość, światowo — historycznego znaczenia ostatnich wydarzeń w Niemczech. „Utworzenie miłującej pokój Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pisze towarzyszy Stalin — jest zwrotnym punktem w dziejach Europy”.

Na czym to polega? W ciągu ostatnich 35 lat Niemcy dwukrotnie wywołały wojny światowe, były przyczyną nieszczęść i zniszczeń, które brzemieniem swym spadły na całą ludzkość. Rozpętały te wojny Niemcy katjerowskie i hitlerowskie, Niemcy junkrów i wielkich kapitalistów, Niemcy zaborcze, dążące do panowania nad światem. Te właśnie Niemcy wielko-kapitalistyczne, a szczególnie Niemcy hitlerowskie, korzystały w szerokiej mierze z pomocy kół imperialistycznych Anglii i Stanów Zjednoczonych, które przy ich pomocy pragnęły osłabić i zniszczyć wielki Związek Radziecki.

Utworzenie pokojowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest dlatego zwrotnym punktem w dziejach Europy, że na miejsce wielkiej potęgi militarystycznej, która bądz z własnej inicjatywy, bądz jako narzędzie w innych rękach, była ciągle przyczyną wojen, powstaje nowa potęga demokratyczna, która pragnie pokojowego współżycia i współpracy z innymi narodami, nie da się również użyć jako narzędzie dla nowej agresji.

Bez Niemiec zaś, będących największym narodem w sercu Europy, nie

można było stworzyć nową, pokojową, demokratyczną Europę. Wobec tego, że Niemcy, którzy w przeszłości byli przyczyną wojen, teraz stają się czynnikiem pokoju, to jest to wielki sukces, który przynosi wielką radość i nadzieję wszystkim miłującym pokój i demokrację.

Wobec tego, że Niemcy, którzy w przeszłości byli przyczyną wojen, teraz stają się czynnikiem pokoju, to jest to wielki sukces, który przynosi wielką radość i nadzieję wszystkim miłującym pokój i demokrację.

Agencja Reutera oblicza, że

## Kanton oswoobodzony!

### 3/4 terytorium chińskiego w rękach Armii Ludowej

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Hong Kongu, powołując się na źródła kuomintangowskie, że ubiegłej nocy chińskie wojska ludowe wkroczyły do Kantonu, ewakuowanego przez siły Kuomintangu. Wszelka komunikacja między Kantonem a Hong-Kongiem została przerwana.

Jedna z kolumn Armii Ludowej, operująca na północ od Kantonu skierowała się ku północnemu brzegowi rzeki Sing-Kiang w celu przecięcia drogi, którą wojska kuomintangowskie wycofują się z Kantonu do prowincji Kwang-Si.

Rząd kuomintangowski przeniósł się już do Czung-Kingu na 950 km dalej w głąb lądu.

Agencja Reutera oblicza, że

po zdobyciu Kantonu, chińska Armia Ludowa wyzwoliła już 3/4 terytorium chińskiego. Kolejnymi etapami wspaniałych zwycięstw chińskiej Armii Ludowej były w ciągu niespełna roku wielkie miasta Pekin, Tien Tsin, Nankin, Szanghaj i dzisiaj Kanton.

Agencja Reutera oblicza, że

## Wykonujemy plany! przed terminem!

### Przemysł gumowy i tworzyw sztucznych wykonał plan 3-letni

Zakłady, zgrupowane w ramach Centralnego Zarządu Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych, w dniu 13 bm. wykonały w całości 3-letni plan produkcyjny. Plan roczny 1949 r. zostanie wykonany w połowie listopada r. b.

## „Dziewiarska piątka” wykonała plan roczny

W dniu wczorajszym zameldowały o wykonaniu rocznego planu produkcji drugie z kolei zakłady przemysłu dziewiarskiego w Łodzi — PZPDz Nr 5.

Zarówno plan ilościowy jak plan wartościowy tych zakładów został wypełniony już we wrześniu. W ostatnich dniach PZPDz Nr 5 zakończyły produkcję, przewidzianą na rok bieżący planem wartościowym.

W ten sposób wykonane zostały zobowiązania załogi, podjęte dla uczczenia Święta 1 Maja, na dwa miesiące przed terminem.

Sukces ten dziewiarska „piątka” zawdzięcza współwzrostowi pracy i zwiększonej wydajności.

## Centr. l. Przemysłu Drzewnego wykonała roczny plan obrotowy

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego Oddział w Łodzi, mieszcząca się przy ul. Moniuszki 11, wykonała w dniu 13 października roczny plan obrotów.

## Wymiana depesz między Kim Ir Senem a Generalissem Stalinem

MOSKWA. — W związku z pierwszą rocznicą nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Związ-

kiem Radzieckim i Koreańską Demokratyczną Republiką Ludową, prezes Rady Ministrów Koreańskiej Demokratycznej Republiki Ludowej przesłał prezesowi Rady Ministrów ZSRR depeszę, w której podkreśla, iż nawiązanie stosunków dyplomatycznych wykazało raz jeszcze narodowi koreańskiemu i całemu światu, że Związek Radziecki pozostaje wierny zasadom polityki przyjaźni między narodami, polityki równoprawienia dużych i małych narodów.

MOSKWA (PAP). — Generalissimus Stalin wystosował do premiera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Kim-Ir Sena — telegram następującej treści:

Proszę Pana, Panie Premierze, przyjąć me podziękowanie za wyrazy uczuć przyjaźni i życzenia z okazji rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną a Związkiem Socjalistycznym Republik Rad. Życzę narodowi koreańskiemu dalszych sukcesów w dziele budownictwa swojej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

(—) STALIN

14 października 1949 r.

## Pierwsza kobieta słuchaczką Szkoły Morskiej

SZCZECIN (PAP). — Przed kilku dniami przyjęta została na 1 rok studiów do Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie ob. Halina Sobierajska. Jest to pierwsza kobieta, która postanowiła poświęcić się służbie nawigacyjnej w polskiej marynarce handlowej.

## Oredzie pokoju

do pomyślenia jest możliwość rozpoczęcia nowej wojny.

To tłumaczy nam, dlaczego imperialiści amerykańscy, dążąc do wywołania nowej wojny, rozpoczęli swoje zbrodnicze dzieło przede wszystkim od odbudowy Niemiec faszystowskich i agresywnych. To tłumaczy nam, dlaczego lamali oni systematycznie uchwały poczdamskie, dlaczego popierali i popierają elementy neohitlerowskie i przesłaniali elementy demokratyczne do Niemiec Zachodnich. Dlatego go prowadzili do podziału Niemiec i wreszcie jako uwięzienie swej polityki do utworzenia antypokoju, sztucznego tworu w postaci „państwa” zachodnio — niemieckiego. Zwolnienie nowej wojny pragną bowiem znów uczynić z Niemiec bazę dla pochodu przeciw demokratycznemu narodowi Europy, a z narodu niemieckiego mięso armatnie, potrzebne im dla realizacji ich planów.

W przeciwieństwie do tej polityki imperialistów, Związek Radziecki pragnie pokoju, i stojący niezachwianie na straży pokoju, prowadził w Niemczech politykę popierania sił demokratycznych narodu niemieckiego, politykę wierną zasadom poczdamskim, politykę, która zdecydowanie prowadziła do przekształcenia Niemiec w państwo pokojowe i demokratyczne. Dzięki tej polityce odżyły we Wschodnich Niemczech siły demokratyczne, siły te wzrosły, okrzepły i stały się obecnie zdolne do utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej i rządu ogólnie — niemieckiego. Rząd premiera Grotewohla jest rządem pokoju, rządem, który pragnie współpracować ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, rządem, który uroczyście uznał granicę na Odrze i Nysie, jako granicę pokoju.

rzędem, który potrafi przeciwstawić się zbrodniczym machinacjom imperialistów w samych Niemczech.

Powstanie takiego rządu w Niemczech było ciosem dla imperialistów i wrogów pokoju, ciosem, który po krzykował ich plany. Jak bowiem stwierdza w swoim piśmie tow. Stalin: „Nie ulega wątpliwości, że istnienie Niemiec demokratycznych i miłujących pokój, obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego, wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewom krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata”.

Widać obecnie, jak głęboko słuszna była nasza polityka: polityka Polski Ludowej, polityka oparcia na szego niepodległego bytu i naszego bezpieczeństwa o najbliższy sojusz ze Zw. Radzieckim. W świetle ostatnich wydarzeń w Niemczech wiadać też z całą jasnością, jak słuszne było nasze stanowisko, że również demokracja niemiecka, że Niemcy demokratyczne i pokojowe są naszym sojusznikiem. Naród niemiecki jest narodem wielkich możliwości. Na skutek przewagi jaką posiadała w tym narodzie reakcja, zbrodnicze elementy junkierskie i wielkokapita listyczne, siły jego były dotychczas skierowane w kierunku zaborczości i ujarzmienia innych narodów. Kulminacyjnym punktem tej przewagi sił reakcyjnych w narodzie niemieckim było panowanie Hitlera.

Armia Radziecka zdruzgotała niemiecką zaborczość. Reformy przeprowadzone we Wschodnich Niemczech zlikwidowały klasy, które były nosicielami tej zaborczości, junkrów i wielkich kapitalistów. We Wschodnich Niemczech powstał ustrój ludowy, w którego warunkach szybko rosną siły demokratyczne i pokojowe narodu niemieckiego. Siły te, które

rych podstawą jest niemiecka klasa robotnicza, rosną również i będą na dłużej w Niemczech Zachodnich, mimo przesądawiającego władzę angielskich i ich marionetkowego rządu w Bonn.

Pod wpływem dziejowych przemian, dokonanych w Niemczech dzięki Związkowi Radzieckiemu, od bywa się na naszych oczach proces przeobrażenia się narodu niemieckiego, który nade wszystko przeciwny jest rozbiciu Niemiec i pragnie jedności swego kraju.

Jeszcze w czasie wojny, w 1942 roku, towarzyszy Stalin mówił, że nie można identyfikować narodu niemieckiego z klką Hitlera. Doświadczenia historii ucza nas — mówił towarzyszy Stalin — że „Hitlerzy przychodzą i odchodzą, a naród niemiecki, państwo niemieckie pozostaje”. Naród niemiecki, który ponosił w czasie ostatniej wojny wielkie ofiary w imię zła, zbrodniczej reakcji, wstąpił obecnie na nową drogę, zakładając podwaliny demokratycznych, miłujących pokój Niemiec. „Możecie nie mieć wątpliwości, pisze towarzyszy Stalin, że krocząc po tej drodze i wzmacniając sprawę o koju spotkacie się z wielkim zrozumieniem i czynnym poparciem wszystkich narodów świata...”

Narody świata cieszą się, że mogą podać pomocną dłoń demokratom niemieckim. Cieszą się, widząc, że przybyszący im nowy sojusznik przechrząła szalę na rzecz trwałego pokoju w Europie.

Wszyscy na świecie, zarówno przyjaciele jak i wrogowie wiedzą, że słowa Stalina dają wyraz prawdziwego biegu historii, wszystkie wiedzą, że w jego słowach zawarta jest najistotniejsza prawda. I dlatego piśmo Stalina, będące wielkim orędziem pokoju napawa radością wszystkich przyjaźniół pokoju, dając im pewność, że słuszna sprawa, o którą walczą, musi zwyciężyć i zwycięży.

## KTO otrzymał nagrody? za rozwiązanie logogryfu Nr 5

W dniu wczorajszym przeprowadziliśmy losowanie nagród dla uczestników naszego konkursu rozrywk umysłowych, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie logogryfu Nr 5 — „Lepsza produkcja — bliższy dobrobyt”.

PIERWSZĄ NAGRODĘ w postaci wiecznego pióra otrzymał Witaliś Balewicz — Łódź, Al. 1 Maja 32.

NAGRODY KSIĄŻKOWE wylosowali: Lu a Pawlaczyk, Łódź, ul. Gdańska 56 (M. Szolochow — „Cichy Don”); Stefan Kugiel, Łódź, ul. Okręgowa 92 (T. Dreiser — „Tragedia amerykańska”); Antoni Nicpoń, Łódź, Państwowe Technikum Włókiennicze, ul. Składowa 39 (M. Jokay — „Kamienne serce”); Maria Kapes, Żychlin, pow. Ku tno, ul. Przeskok 2 (I. Turgeniew — „Dym”); Mieczysław Stępień, Restaszew, poczta Wida, pow. Łaski (G. Linkow — „Wojna na tyłach wroga”); Eulalia Glowacka, Łódź, ul. Strykowska 21 (D. Furmanow — „Czapajew”); Jerzy Kusztal, Blotnica Nowa 20, poczta Stąporków, pow. Końskie, (M. Gorki — „Matka”); Czesława Skrzydlewska, Leborg, I-Armii 18, Roszarnia, (K. Simonow — „Dni i noce”); Lesław Zabielski, Ambulatorium Elektrowni Łódzkiej, Łódź, Daszyńskiego 54, (I. Turgeniew — „Szlacheckie gniazdo”).

Nagrodzeni zechcą się zgłosić po odbiór książek do Redakcji „Głosu Robotniczego”, ul. Piotrkowska 86, III p. dnia 17 bm. — w godzinach od 12-jej do 16-jej. Zamiejscowym nagrody zostaną wysłane pocztą.

Rozwiązanie logogryfu nr 5 zamieścimy we wtorkowym numerze naszego pisma



# Druzgocące argumenty min. Wyszyńskiego

## zdemaskowały oszczercze oskarżenia Anglosasów rzucone pod adresem Bułgarii, Rumunii i Węgier na sesji ONZ

### Konstytucje krajów ludowo-demokratycznych zabezpieczają prawa człowieka

Podajemy dalszy ciąg przemówienia min. Wyszyńskiego na sesji ONZ.

Panowie Shawcross i Cohen poruszyli ważną sprawę opozycji — mówili dalej minister Wyszyński. — Badają oni, że w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech brak opozycji, i dopatrują się w tym niedostatecznego demokratyzmu. Czy tak jest istotnie? Po pierwsze — należy zrozumieć, że opozycje nie są sztucznie tworzone ani likwidowane. Po drugie — nie wolno zapominać, że to, zw. opozycja w krajach burżuazyjno-demokratycznych stanowi jedynie o pozycji „jego królewskiej mości”, tj. oswojonej, domowej, formalnej opozycji, stojącej na tej samej płaszczyźnie i działającej w tych samych ramach, co i partia rządząca. Takiej opozycji rzeczywiście nie ma i być nie może w krajach demokracji ludowej, gdzie cała władza pochodzi od ludu i należy do ludu. Przedstawiciele anglo-amerykańscy atakowali Bułgarię, Węgry i Rumunię, za to, że w tych krajach kierownictwo państwa należy do stronnictwa demokracji ludowej, twierdząc, że stanowią to jakoby pogwałcenie zasad demokracji, pogwałcenie praw człowieka i podstawowych swobód. Jest to oskarżenie wyarte i oklepane. Przypomnę tu — mówił minister Wyszyński — że już w r. 1927 w związku z podobnymi twierdzeniami, pod adresem Związku Radzieckiego wódz narodu radzieckiego — Stalin, podkreślił, że wyrażenie przy tej okazji „zdemocowanie” jest na wskroś obłudne.

Tu mówca cytował ówczesne oświadczenie Generalissimusa Stalina, stwierdzające:

„Wiadomo — mówił Stalin — że w krajach kapitalistycznych dokładnie tak samo „mieszają się” do spraw państwa partie burżuazyjne

Min. Wyszyński — prokurator Shawcross nie mógł przytoczyć na poparcie swego twierdzenia. Zamiast faktów była mowa o jakiejś „psychologii czarnej obróbce” oskarżonych, a w sprawie Mindszenty'ego, którą p. Shawcross z takim „znawstwem” tu tak opisywał — „zapomniał...” o niestwierdzeniu ważnych, decydujących dowodach postępowania sądowego — o dowodach rzeczowych, które w procesie kardynała Mindszenty'ego miały rolę rozstrzygającą.

Mindszenty'ego zdemaskowali nie tylko i nie tyle żywi świadkowie jak Baranyi, Esterhazy i inni — bardziej go zdemaskowali „niemi świadkowie” najgroźniejsi dla każdego zbrodniarza.

Ci „niemi świadkowie” — powiedział min. Wyszyński — to dowody rzeczowe, a w pierwszym rzędzie własnoręczne listy Mindszenty'ego, w tej liczbie również listy, które zdemaskowały jego antysemityzm.

Z kolei minister Wyszyński odparł stanowczo bezpodstawne zarzuty delegatów anglosaskich co do stosunków w krajach ludowo-demokratycznych. Przypomina on własne słowa Shawcrossa sprzed trzech lat, kiedy, jak mówi z ironią delegat radziecki — p. Shawcross — „pokazywał się chętnie z czerwona chusteczka w lewej kieszonce”. Wówczas delegat brytyjski domagał się od dzienników brytyjskich, by ujawniały swą zależność ekonomiczną od tego lub owego lorda. Stwierdził on również przed trzema laty, że właściwe poinformowanie opinii publicznej zależy nie tylko od istnienia tzw. wolnej prasy, lecz także od istnienia prasy obiektywnej i uczciwej. Warunkiem tym zadostępnienie nie w krajach kapitalistycznych, lecz właśnie w krajach demokracji ludowej.

Ustawy o prasie w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii — stwierdza minister Wyszyński — położony kres wykorzystywaniu organów prasy w imię kapitalistycznych interesów prywatnych właścicieli i frakcyjnych interesów antynarodowych.



## KIM JEST JULES MOCH

Parlament francuski minimalną większością jednego głosu zatwierdził kandydaturę Mocha na premiera. Ostatecznym wynikiem głosowania zdecydowały głosy gaulistów. Wybór, jakiego dokonała reakcja francuska w osobie Mocha, nie jest niespodzianką. Zależy ona o sobie sprawie, że w człowieku tym ma wiernego i zaufanego obrońcę swych interesów. Cała jego dotychczasowa kariera i działalność to gwarancja, że Jules Moch — wychowanek i uczeń Leona Bluma, dołoży wszelkich starań, by nie zawieść pokładanego w nim zaufania.

Na pierwsze ślady działalności Mocha natrafiamy w 1928 r. Jest on wówczas inżynierem artylerii morskiej w Rydze, gdzie znajduje się centrum wywiadu antyradzieckiego. W tym okresie zawiera znajomość z Rosenbergiem, Niemcem bałtyckim, późniejszym ideologiem niemieckiego rasizmu.

Podczas wojny domowej w Hiszpanii Moch dzielnie sekundeje swemu ministrowi Blumowi i jest jednym z apostołów polityki interwencji. W 1940 r. odnajdujemy go w sztabie admirała Derriena, późniejszego męża zaufania marszałka-zdrajcy Pétaina. Derrien organizuje wówczas tzw. „korpus fiński”.

„Ślawę” światową zdobył sobie jednak Moch w okresie powojennym w charakterze kafa francuskiej klasy robotniczej. W czasie wielkiego strajku górników w 1948 roku Moch przeprowadza masowe aresztowania wśród strajkujących, nie waha się przed użyć czołgów i gazów przeciwko górnikom, zwalnia z policyi tych ludzi, którzy odmawiają strzelania do robotników.

W czerwcu ub. r. Moch wydaje kategorię rozkaz strzelania do strajkujących robotników w Clermont-Ferrand. „Obronę ludu i porządku, obronę prestiżu władzy”, jak to określają komunikaty francuskiego min. spraw wewnętrznych — Moch zapewnia przy użyciu broni, karabinów maszynowych, samochodów pancernych, czołgów i gazów łzawiących, fabrykowanych przez oślawioną I. G. Farben, Oddziały wojskowej policji zyskali sobie wśród robotników francuskich miano oddziałów SS”.

Jules Moch, będący obecnie we Francji jednym z głównych wykonawców woli Waszyngtonu, przeprowadził z polecenia Marshalla w listopadzie ub. r. prowokację oskarżając ZSRR i Biuro Informacyjne partii komunistycznych i robotniczych o finansowanie strajków we Francji. Ta grubymi niemniej sżyta prowokacja spaliła wów czas na panewce i osmieżyła tylko jej autora. Wykazała ona, do jakiego stopnia „socialista” Moch związany jest z imperialistycznymi kolami USA.

I oto Moch, który od 1947 r. w kolejnych marszałkowskich rządach francuskich niezmiennie zachowuje tekę ministra spraw wewnętrznych, doczekał się wreszcie z łaski Ameryki stanowiska premiera.

Naród francuski wyciągnie z tego odpowiednie wnioski. Przez całą Francję przechodzi już fala strajków protestacyjnych na wiadomość o powierzeniu Mochowi misji tworzenia rządu. Naród francuski wymaga swój opór przed tym, który przekształcał jego kraj w kolonię.

## Fiasco oszczerstw anglo-amerykańskich

W dalszej części swego ministrowi Wyszyński piętnuje brak wszelkiego obiektywizmu, cechujący oskarżycieli. Stwierdza on, że trudno wyliczyć wszystkie bzdurne twierdzenia panów Shawcrossa i Cohena na temat metod wymiaru sprawiedliwości w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii.

By wykazać nieodrzeczność tego oskarżenia, minister Wyszyński cytuje do słownictwa protokołu z procesu Mindszenty'ego i jego współwinów. W protokole tym figuruje m. in. ustęp, z którego wynika, że główny współwin Mindszenty'ego Baranyi na pytanie przewodniczącego sądu oświadczył stanowczo, że nie przypisuje się do winy. Min. Wyszyński przypomina również, że i Petkoff podczas rozprawy publicznej w Bułgarii nie przyznawał się do winy, a inny zdrajca Lulczew nie chciał się przyznać do pyty, dopóki nie zdemaskowali go świadkowie.

Czyż w obliczu tych faktów — powiedział delegat radziecki — nie jest rzeczą dziwną, że generalny prokurator Wielkiej Brytanii zabiera nam czas opowiadaniem bajek, które — z szacunku dla krajów arabskich — nie nazwę bajkami arabskimi.

Następnie min. Wyszyński zajął się omówieniem „zarzutów” Shawcrossa dotyczących rzekomego „wymuszania przyznania się do winy” w procesach politycznych w krajach demokracji ludowej, zatrzymując się szczególnie na procesie kardynała Mindszenty'ego.

Zadnych faktów — powiedział

## Wnioski

W konkluzji minister Wyszyński oświadczył:

Próbowaliśmy tu krok za krokiem analizować oświadczenia niektórych delegatów, którzy wytoczyli przeciwko Bułgarii, Węgrom i Rumunii ciężkie, lecz niesprawiedliwe i oszczercze oskarżenia. Cóż pozostało z tych oskarżeń?

Oskarżenia o przesławianie religii upadły, brak im bowiem jakichkolwiek podstaw.

Oskarżenia o pogwałcenie praw człowieka i podstawowych swobód upadły jako oparte na kłamliwych i niesumiennej informacjach, na wypaczonym obrazie rzeczywistości.

Oskarżenia o naruszenie traktatów pokojowych upadły, gdyż udowodniono co wbrew przeciwno — całkowicie, sumienne i skrupulatnie wykonanie przez Bułgarię, Węgry i Rumunię zobowiązań przyjętych w traktatach pokojowych.

Wszystkie te oskarżenia upadły i nie mogą nie upaść, są one bowiem kłamliwe, a kłamstwo — jak powiada ma znane przysłowie — ma krótkie nogi.

## Sabotażysty i szpiedzy skazani na karę śmierci

WARSZAWA (PAP) — Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie ogłosił w dniu 14 bm. wyrok w sprawie dwóch przedstawicieli zagranicznych firm handlowych w Polsce i 5 urzędników „Polimexu”, którym w toku 12-dniowej rozprawy udowodniono prowadzenie wywiadu oraz uprawianie działalności sabotażowej przeciw gospodarce Państwa Polskiego.

Oskarżony — Zygmunta Zbyszynski był przedstawicielem koncernów zagranicznych w Polsce. Zwerbował on do współpracy kilku urzędników „Polimexu”, którym płacił swicie łapówki za faworyzowanie reprezentowanych przez siebie przedsiębiorstw handlowych; niektórzy z urzędników „Polimexu”, jak np. Thiem pobierali od Zbyszynskiego stałą miesięczną „pensję”. W toku rozprawy ujawniono że zarówno Zbyszynski, jak i Ziolkowski wykonywali polecenia koncernów jednego z państw kapitalistycznych. Koncerny te dążyły do całkowitego opanowania rynku polskiego w celu dyktowania warunków kupna maszyn niezbędnych dla przemysłu polskiego.

Za pośrednictwem swych agentów koncerny te zbierały poufne informacje z życia gospodarczego Polski w celu odpowiedniego oddziaływania na rozwój i odbudowę przemysłu polskiego.

Starania obu skazanych szły w kierunku odciecia handlu państwowego od producenta i — jak to przyznał skazany Zbyszynski — w większości wypadków jego oferty były wyższe o 10 proc. od cen oferowanych bezpośrednio przez wytwórców. Rzeczoznawcy ocenili straty Skarbu Państwa, poniesione wskutek tej występnego działalności Zbyszynskiego, na wiele milionów złotych.

Obaj przedstawiciele koncernów zagranicznych w Polsce — Zbyszynski i Ziolkowski — mieli w swej występnie działalności pomocników w postaci kilku urzędników „Polimexu”. — Dla osiągnięcia korzyści osobistych urzędnicy ci dążyli rozmyślnie i celowo do zahamowania rozwoju polskiego przemysłu, a tym samym do uniemożliwienia realizacji planów gospodarczych. Wstrzymywali oni wykonywanie poszczególnych zleceń przemysłu polskiego, kupowali zagranicą towary od firm żądających wyższych cen i dłuższych terminów dostaw, co dezorganizowało funkcjonowanie polskich zakładów przemysłowych i naraziło Skarb Państwa na wielomilionowe straty. Skazani podbijali oszukawymi machinacjami ceny na kupowane w zagranicznych firmach towary przez rozmyślnie ukrywanie i odrzucanie ofert konkurencyjnych oraz udzielanie przedstawicielom koncernów zagranicznych wiadomości gospodarczych, za co pobierali wysokie wynagrodzenie pieniężne.

Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie skazał przedstawicieli koncernów zagranicznych — Zygmunta Zbyszynskiego i Bolesława Ziolkowskiego na karę śmierci.

## Zabezpieczenie materialne duchowieństwa w Czechosłowacji

Praga (PAP). W piątek rozpoczęła się w Czechosłowackim Zgromadzeniu Narodowym debata nad doniosłymi ustawami kościelnymi.

Po przemówieniach sprawozdawców — pisał Toroka (Słowacka Partia Odrodzenia), i posła dra Havelki (KPCZ) — zabrał głos minister szkolnictwa, nauki i sztuki dr. Nejedlý, który oświadczył m. in., iż w przeciwieństwie do burżuazji, wykorzystującej duchowieństwo dla swoich celów, rząd Ludowo - Demokratycznej Republiki pragnie, przy pomocy nowych ustaw, zabezpieczyć pod względem materialnym duchownych wszystkich wyznań.

W dalszym ciągu debaty przemówił minister Sprawiedliwości dr. A. Cepicka, który podkreślił na wstępie znaczenie nowych ustaw kościelnych, zabezpieczających pod względem materialnym kościoły wszystkich wyznań, towarzyszącej im oraz liczne rzesze duchowieństwa w Czechosłowacji. W myśl tych ustaw księża posiadają nadal pracownicami kościoła, a nie państwa.

Dzień dzisiejszy jest czarnym dniem dla polityki Watykanu, już nigdy bowiem nie uda się nikomu rozbić jedności naszego ludu, który, wbrew intencjom Watykanu i reakcyjnej hierarchii kościelnej, krocy zdecydowanie ku socjalizmowi.

Jako następny mówca zabrał głos minister Zdrowia, ksiądz J. Plojhar, który, oceniwszy doniosłość nowych ustaw kościelnych, oświadczył: „W imieniu zdecydowanej większości katolickiego duchowieństwa czechosłowackiego i słowackiego oraz duchownych wszystkich innych wyznań, wyrażam rządowi czechosłowackiemu i Zgromadzeniu Narodowemu wdzięczność za te tak bardzo ważne ustawy. My księża, pochodzący z warstw ludu pracującego, nie jesteśmy kapłanami hiszpańskiego Franco, ani też nadwornymi kapłanami Churchilla lub Jemu podobnych. Jesteśmy kapłanami ludu czechosłowackiego

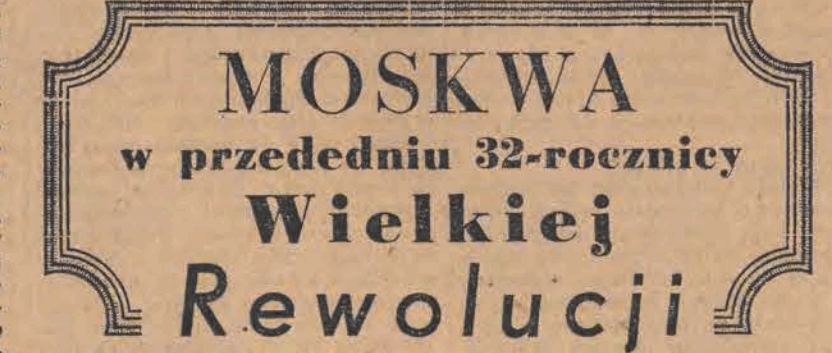
blizna się 32 rocznica Wielkiej Listopadowej Rewolucji Socjalistycznej. Cały naród radziecki gorąco pragnie uczcić tę uroczystą datę nowymi osiągnięciami na polu pracy.

„Staraj się dogonić najlepszych i przyczynić się do podniesienia ogólnego poziomu pracy” — oto jedno z najpopularniejszych haseł w oddziałach Moskiewskiej Fabryki Samochodów im. Stalina, w której dnia 6 października przystąpiono do pracy w ramach czynu przedlistopadowego. Już pierwsze dni tej pracy przyniosły owoce w postaci wzrostu produkcji, polepszenia jakości, obniżenia kosztów własnych.

W fabryce jedwabiu im. Szczerbakowa, z inicjatywą brygady, na której czele stoją trzej pomocnicy majstrów — Lukianow, Siemionow i Trochow — rozpoczęto współzawodnictwo o przekroczenie norm, przewidzianych na rok 1950. Dzięki zastosowaniu najnowszych metod pracy, brygada Łukianowa, Siemionowa i Trochowa wyprodukuje do końca roku bieżącego 6.000 m. tkaniny ponad plan. Współzawodnicząca z nią brygada majstra Udalszewa zobowiązuje się wyprodukować ponad plan 35.000 m. tkaniny w ciągu roku.

W fabryce moskiewskiej „Kaliobra”, z inicjatywą laureata nagrody stalnowskiej, majstra Miłkołaja Rosyjskiego, rozwinęło się współzawodnictwo o stosowanie nowych metod technicznych. Dzięki temu, w ciągu krótkiego czasu — bez zwiększenia ilości maszyn — fabryka wyprodukowała znacznie więcej przyrządów precyzyjnych, niż produkowała dotychczas.

W oddziałach huty metalowej „Sierp i młot” — jednego z największych przedsiębiorstw moskiewskich — wiszą transparenty, nawołujące do uczczenia 32 rocznicy rewolucji podpiętanową produkcją stał. Już dnia 7 listopada hutnicy zakończą plan roczny.



Fabryka maszyn rolniczych im. Uchtomskiego zakończyła plan roczny. Ku czci 32 rocznicy Rewolucji Listopadowej fabryka wprowadziła 5 nowych typów maszyn m. in. maszyn do miedzenia lnu produkowane — jak dotychczas — wyłącznie w ZSRR.

Zaloga podmoskiewskiej fabryki mechanicznej im. Kalinina rozpoczęła ku czci wielkiej rocznicy produkcję 5 nowych typów maszyn do szenia. W porównaniu z pierwszym rokiem powojennej produkcji produkcyjna fabryczna wzrosła pięciokrotnie.

W roku bieżącym staną na terenie Moskwy 2 tys. domów mieszkalnych i wiele gmachów administracyjnych, w tej liczbie kilka wielowieżowców. Na wszystkich tych budowach trwa współzawodnictwo w ramach Czynu Listopadowego. Wśród robotników budowlanych szczególnie rozgłos zdobyła brygada tynkarszy Iwana Kutienkowa. Dzięki wprowadzeniu nowych metod pracy brygada ta wykona

ła w ciągu 4 miesięcy roboty tynkarskie, które dawniej pochłonyłyby co najmniej rok czasu.

W tych dniach zjedno ruszowania z fasady wielopiętrowego domu mieszkalnego przy ul. Sadowo - Triumfalnej. W najbliższym czasie do domu wprowadzi się 70 rodzin, które 32 rocznicę rewolucji obchodzą będą już w nowych mieszkaniach.

Przedsiębiorstwa miejskie Moskwy również uczczą święto wykonaniem planu z nadwyżką. Tak np. moskiewskie zakłady gazowe zamiast 31 tys. mieszkań zgazyfikują 42.400 mieszkań.

Gorączkowa praca wra na terenie Moskwy 2 tys. do-

metra. Wkrótce oddany zostanie do użytku odcinek, łączący dworzec Kurski z Placem Krymskim. Błyszcza marmurem ściany stacji „Powielekajka” i „Sierpuchowskaja”. Poczekalnia podziemia stacji „Sierpuchowskaja” zachwyca wspaniałym sklepieniem z onyxu.

W przededniu Święta oblicze wielu ulic i placów moskiewskich zmieni się nie do poznania. Na opasujących całe miasto plantach moskiewskich, na odcinku od Placu Powstania do Placu Majakowskiego sadi się obecnie 350 lip 40-letnich, które przywędrowały tu z lasów podmoskiewskich i kurskich. Po środku Placu Swierdłowa urządzono nowy piękny skwer. Zasadzono tu również lipy, które przeszło pół wieku przeżyły w lasach obwodu tulskiego. Ogółem w przededniu Święta zasadzi się na ulicach i placach moskiewskich przeszło 66.000 drzew i około 400.000 krzewów.

Wszędzie wyczuwa się atmosferę zbliżającego się święta. W klubach, w których mieszkańcy Moskwy spędzają wolne chwile, urządzają się odczyty na temat osiągnięć narodu radzieckiego w ciągu 32 lat istnienia władzy radzieckiej. Malarze pochlebnie są pracą nad portretami Stalina i jego najbliższych towarzyszy broni, nad podobiznami wybitnych ludzi Moskwy, którzy w ramach współzawodnictwa ku czci rocznicy Rewolucji osiągnęli największą wydajność pracy.

Tak oto przygotowuje się Moskwa do swego wielkiego święta — rocznicy Wielkiej Listopadowej Rewolucji Socjalistycznej.



# W Przędzalni PZPB Nr 5 bez zmian

## Postoje maszyn — nieporządki — brak dbałości o produkcję — oto mankamenty „amerykanki” Organizacja podstawowa, Rada Zakładowa i dyrekcja — winny co rychlej usunąć te niedociągnięcia

Od dłuższego czasu raz po raz piszemy o przedzalni Nr 5. Często utyskiwania zakładów, otrzymujących watek z „Bawelnianej Piątki”, skłaniają nas do częstych odwiedzin w tej fabryce. Na przedstawicieli „Piątki” przyrzekli poprawę jakości swej produkcji, ale, niestety, czas nie dotrzymano tych

Wózkarz ob. Grudziński miał bezwzględną słusność, zabierając bowiem wózek do innej numeracji niedoprzedu sprawa owe fatalne pomieszenie odcieni, tak charakterystyczne dla produkcji „piątki bawelnianej”. Niestety, majster tow. Brudel i kierownik, tow. Adamczyk, pozwalają używać wózka do niewłaściwego niedoprzedu.

### Niedomagania przy układaniu wątku

W walce o jakość produkcji nie mała rolę odgrywa układaczki wątku. Jest to bardzo ważna czynność, gdyż stąd powinien wychodzić tylko dobry watek. Ale i tu dostrzegamy bardzo poważne niedociągnięcia. Oto układaczki, tow. Karasińska, Goldman, Orzechowska, Dzieciółowska, Otocka i inne skarżą się, że co dzień w ciągu kilku godzin siedzą beczynnie. Co jest tego przyczyną? Oto trzech mężczyzn nie może nadać żyć przy rozwożeniu skrzyń z wátkiem do każdej z nich. Dziś, na przykład już od półtorej godziny siedzą beczynnie i tylko kilka z nich otrzymało skrzynie, a reszta musi wczekać. Kiedy zaś dostaną wręcz watek, muszą śpieszyć się, by w ciągu kilku godzin wyrobić całodzien na produkcję. Taki pośpiech nie wpływa dodatnio na jakość pracy przy układaniu i przebieganiu wątku. Toteż tow. Kleta, magazynier, powinien troszczyć się o to, aby w układalni praca przebiegała sprawnie. Jest rzeczą pewną, że robotnice, zatrudnione przy maszynach, jak również układaczki chcą pracować rzetelnie przez całe 8 godzin, ale nikt nie dba o lepsze zorganizowanie ich pracy.

Just pisaliśmy i jeszcze inne — nieodpowiednio pracujący personel techniczny, niedbałe kierownictwo oraz brak sprężystej organizacji partyjnej. Kierownicy, majstrowie, robotnicy, nie poczuwają się do odpowiedzialności za powierzony sobie odciłek pracy. Poczucia tej odpowiedzialności nie przejawiają również partyjniacy. Postoje maszyn, nieporządki w układalni wątku wynikają z braku organizacji i lekceważenia reżymu technologicznego. Organizacja podstawowa nie mobilizuje członków Partii do walki o poprawę, nie zwoluje odpraw i narad. Jeśli stan ten nie ulegnie zmianie, przedzalnia PZPB Nr 5 w dalszym ciągu nie będzie wykonywać planu.

Jesteśmy jednak pewni, że organizacja podstawowa, Rada Zakładowa i dyrekcja, dolożą wszelkich starań i w jak najszerszym zakresie usuną wszystkie poważne niedociągnięcia w pracy przedzalni amerykańskiej i usprawnią produkcję.

### Dlaczego maszyny stoją beczynnie?

Jesteśmy w sali zgrzeblarek przedzalni amerykańskiej. Tu i ówdzie maszyny stoją bez ruchu. U majstra tow. Ciepłego stoją zgrzeblarki, a u majstra tow. Czerwińskiego umieruchomione są taśmownice. Na taśmownicy pracuje ob. Szawlewska, na zgrzeblarkach tow. tow. Kociol, Wójcik, Najder i inni. Choć dopiero za pół godziny na stapi kopiec zmiany, już teraz czyszczą oni maszyny, myją się, jednym słowem wybierają się do domu. Na pytanie, dlaczego maszyny nie są czynne, zarówno majstrowie, jak i robotnice zgodnym chórem oświadczają, że nie ma „garów” (duże garn-

ki fibrowe, używane do niedoprzedu). Choć robotnice domagają się i u majstrów, i u kierownictwa zwiększenia ilości „garów”, nikt nie stara się temu zaradzić. Ktoś mówi, że „gary” są na górze. Podajemy tam. Istotnie, podobno dziś właśnie przywieziono nowe „gary”, lecz nie dostarczono ich jeszcze na salę. Wynikły z tego postoje zgrzeblarek i taśmownic, powodując zarazem zatrzymanie innych maszyn, przy których poza tym odczuwa się brak niedoprzedu. Kilka obrezników nie pracuje z tego powodu, a prządki nie mają co robić.

### Skąd się biorą błędy?

Nagle ukazuje się wózek z niedoprzedem. Wnet wszystkie prządki rzucają się na niedoprzed i rozchwytyją go. Co prawda jedna nabrała pełną skrzynkę, a inna tylko kilka szpilek. Która „pierwsza, ta lepsza”. A przecież w razie braku niedoprzedu powinno się go równomiernie rozdzielać między wszystkie prządki i ktoś nad tym powinien czuwać. Obo wiazkiem wózkarza, ob. Mieczysława Grudzińskiego, jest wła-

śnie dostarczyć niedoprzed i rozdzielić go. Tymczasem rezerwowi obciagacz ob. Kłab, zabiera wózek, kładzie weń nieodpowiedni niedoprzed (wózek był przeznaczony na A 30, a on napełnił go niedoprzedem A 44) i spokojnie wiezie go do swych maszyn. Wózkarz nie chce na to pozwolić, bo słusznie uważa, że tym wózkiem można wozić tylko niedoprzed odpowiedniej numeracji, obciagacz jednak postawił na swoim.

## Nowa forma dostaw ZSRR dla Polski

Nieustająca pomoc, okazywana Polsce już od pierwszych miesięcy drugiej wojny światowej przez naszego wielkiego sojusznika — Związek Radziecki, znalazła obecnie nowy wyraz. Oto w ramach wielkiej umowy handlowej, zawartej niedawno między Technoeksportem (radzieckie przedsiębiorstwo państwowe dla eksportu i importu narzędzi i artykułów technicznych) a firmą „Polimex” (polskie przedsiębiorstwo tego typu) napływają już do Polski poważne transporty przyrządów optycznych i instrumentów precyzyjnych, których brak był dotychczas jedną z bolączek naszej gospodarki. Umowa przewiduje m.in. dostawę instrumentów i narzędzi lekarskich, jak np. mikroskopy biologiczne, trychinosy, podróżne, oftalmoskopy, instrumenty pomiarowe dla celów budowlanych, melioracyjnych i geodezyjnych, jak: teodolity tachometryczne, niwelatory różnego typu itp., instrumenty dla wyposażenia przemysłu i narzędzi, jak: mikroskopy narzędziowe, spektroskopy, spektrografy, spektroprojektor, lupy binokularowe, podzielnice i kłomierze optyczne, komparatory, optometry, fotometry, linie Drobyszewa, projektor itp.

Organizacja tych składów konsygnacyjnych na terenie Polski została powierzona Państwowej Centrali Technicznej. W Łodzi składy te prowadzi Ekspozytura Centrali Technicznej w swych lokalach przy ul. Piotrkowskiej 109 i Daszyńskiego 40. Ekspozytura Centrali Technicznej w Warszawie, Krakowie, Gdańsku, Wrocławiu i Szczecinie prowadzi również podobne składy.

### Wynalazcy i racjonalizatorzy mają głos!

**Ob. Edward Choraży dał przykład zaradności**



Ob. Edward Choraży majster remontowy z PZPB Nr 6

Towar przechodzi wiele procesów w wykończalni. Lecz przede wszystkim trzeba go starannie wysprząć, gdyż zabrudził się na krośnie i na tablicy br-

### Tak dłużej nie może trwać

Te wszystkie spostrzeżenia, poczynione podczas naszej krótkiej bytności w przedzalni amerykańskiej PZPB Nr 5, napełniają nas poważnym niepokojem. Przedzalnia we wrześniu wykonała plan tylko w 91 procentach. Kto ponosi za to winę? Wydaje nam się, że przyczyną jest wiele — te, o których

## Zwycięskie zespoły otrzymują nagrody

Stół przydany tonie w kwiatkach. Pod ścianami w sali konferencyjnej Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy stoją ogromne reflektory Filmu Polskiego. Zwykle odbywają się tutaj narady nad sposobami poprawy produkcji w przedsiębiorstwie włókienniczym. Lecz dzisiaj odbędzie się uroczystość innego rodzaju — radosna, podsumująca wyniki walki o jakość za ubiegły miesiąc. Dziś 5 zespołów, które we wrześniu osiągnęły najlepsze wyniki, pod względem ilości i jakości produkcji, otrzymały wysokie nagrody pieniężne, ufundowane przez Zarząd Główny.

Jak już donosiliśmy, I nagroda w wysokości 70.000 zł przypadła zespołowi tow. Bańkowska z PZPB Nr 6, druga i trzecia — po 50.000 zł — zespołowi tow. Wesolowskiemu z PZPB Nr 3 i tow. Marcyzkowskiemu z PZPB Nr 2. Czwarta i piąta — po 30.000 zł — zespołowi tow. Michałakowej z PZPB Nr 6 i tow. Balcerzaka z PZPB Nr 7.

Zwycięzcy zajmują miejsca w fotelach. Są trochę ośmieleni. Będą wszak głównymi bohaterami dzisiejszej uroczystości. Już teraz kierują się na nich oczy wszystkich zaproszonych gości. Słychać wokół szep-



## Titowska „gościnność”

Rząd, proszę was, titosławiński dostał można powiedzieć, nowej manii. Na punkcie — gościnności. Nie, tylko, uważacie — zaprasza i zaprasza.

Nie tak dawno, czytalem, zwrócił się on do górników francuskich z nad-der uprzejmą prośbą: prosimy pięknie, wybierzcie się z uroczystą do Jugosławii, będziemy wam bardzo radzi itd. itp.

Rzecz jasna, górnicy francuscy, podobnie jak cała międzynarodowa brać robotnicza, nie mają nic przeciw Jugosławii i chętnie by się do niej wybrali, gdyby nie była ona obecnie „titosławią”. Dlatego też odpowiedzieli na „zaproszenie” krótko i węzłowato: dziękujemy ślicznie, mamy u siebie Maccha, nie pilno nam bynajmniej składać wizyt innym lokajom imperializmu i faszyzmu, zwłaszcza nie chcemy mieć nie wspólnego z ucule nie szanowanym mistrzem wszelkiej prowokacji i lotronastie, katem jugosławińskim — Tito.

Ostatnio rząd titowski zwrócił się z podobnym zaproszeniem do b. partyzantów włoskich. Przyjeździe — powiada — do Belgradu, koszty przjazdu i utrzymania waszego opłacimy.

Niepraważ — jaka „gratka”? Podróż za darmo, pobyt za darmo. Wszystko na koszt „wielkiego” Tito. Jednakże b. partyzanci włoscy potraktowali „zaproszenie” nie inaczej, niż francuscy górnicy. Wiedząc dobrze, iż „nic po tytu-le, kiedy zdrada w szkatule”, odmówili kategorycznie i „atrakcyjnie” wizyty i utrzymania w ogóle jakichkolwiek zwizków ze zdrajcą.

W tych warunkach Tito i jego klucze pozostaje szukanie bodaj zwizków przez korespondencję. Próbuje to robić. Ot, zaczęli np. obsyłać biuro ośrodka międzynarodowego C. Q. T. w Colombes bezpłatnym „Tan jutem” (biuletyn prasowy Tito — przyp. red.) „Czytacie — czytacie — powiada — to przecież nie nie kosztuje”. A C.Q.T., psiać, ucule nie chce. Omyłka w adresie — pisze — bierzcie swoje przesyłki z powrotem, nie nam po nich, dokumentach zdrady, zaprzastwa i prowokacji!

Zapytacie: czemu wobec takich przejawów słusznego ustretu międzynarodowej klasy robotniczej i świata postępu do rządu titosławińskiego objawia Tito tyle gorliwości swojej „gościnności” i „uprzejmości”? Nieczyste sumienie, towarzysze, nieczyste sumienie wobec uczciwych ludzi, wobec klasy robotniczej, gryzie belgradzkiego brudasza.

E. Tam

pracowałem w zakładach sztucznej wlny, gdzie niektóre części maszyn wyłożone były ebonitem lub twardą gumą. Rzuciłem więc myśl, aby walki pralni-ckie pokryć jednym z tych materiałów.

W laboratorium przeprowadzono próbę wytrzymałości. Okazało się, że zarówno ebonit, jak i guma doskonale nadają się do tego celu. Wysłaliśmy więc dwa wale do zakładów „Schweikerta”, gdzie pokryto je grubą warstwą gumy. Jeden wałek kosztował nas tylko 23.600 zł. I pralnie pracują doskonale. A co najważniejsze, uzyskaliśmy znaczne oszczędności i nie jesteśmy zależni od dostawy miedzi. Pomysł ten będziemy stosować we wszystkich pralniach naszej wykończalni.

Ob. Choraży otrzymał premię w wysokości 10.000 zł. Pomysł jego, to jeszcze jeden przykład racjonalizatorstwa. Polega ono nie tylko na wynalazkach i ulepszeniach, ale również na umiejętnej radzenia sobie w każdej trudnej sytuacji. Ob. Choraży przysłużył się dobrze zakładom „Sżostki”. A jednocześnie z pomysłu jego korzyść mogą wszystkie wykończalnie.

— Każdy wie, jaki to drogi metal i jak trudno go dostać — opowiada ob. Choraży. Byliśmy w poważnym kłopotcie, bo uszkodzenie to zahamowało nam potok produkcji na wykończalni. Ale po to są trudności, aby je pokonywać. Przypomniałem sobie, że podczas wojny

— Pokażcie mi Bańkowska — prosi ktoś ciekawy — jak wygląda kierowniczka zespołu, który zdobył pierwszą nagrodę.

— Gdzie siedzi Balcerzak, a gdzie Wesolowski? — pytają przybysze, szukając wzrokiem najlepszych tkaczy naszych zakładów bawelnianych. A tymczasem zwycięskie zespoły z biciem serca oczekują rozpoczęcia uroczystości. Tow. Michałakowa uśmiecha się pełną radością. Nie, nie przypuszczają nigdy, że przeżywać będzie tak wielki dzień. Zespół tow. Wesolowskiego obiecuje, że w odbywającym się obecnie konkursie musi także zdobyć nagrodę.

— Mamy dziś najlepszy dowód, że walka o jakość przebiega pomyślnie — rozpoczyna zebranie kierownik Wydziału Współzawodnictwa, TOW. HANUSZKIEWICZ. — Zainicjowane przez tow. Balcerzaka z PZPB Nr 7 zespoły konkursowe już w pierwszym miesiącu wykazały, że można produkować dużo i dobrze.

Wśród głośniejszych okłasków tow. Hanuszkiewicz wyczytuje nazwiska tkaczy, wchodzących w skład pięciu zwycięskich zespołów. Wylicza ich osiągnięcia produkcyjne. Krótko charakteryzuje sylwetki każdego z nich. Zarówno partyjni, jak i bezpartyjni — wszyscy wykazali, jak można i należy pracować dla Polski Ludowej. W serdecznych słowach składa gratulacje tkaczom przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy, TOW. KUBIAK.

— Dotychczasowe osiągnięcia pozwalają nam wierzyć, że w krótkim czasie walka o jakość rozszerzymy na całe zakłady włókiennicze, że będą powstawać nie zespoły, lecz fabryki najwyższej jakości — zakończył tow. Kubiak.

— Uroczystość dzisiejsza świadczy o tym, że Partia nasza nie myli się „stawiając” na człowieka — powiedział przedstawiciel ŁK PZPR — TOW. MAMOS. — Włókniarze pokazali, że walka o jakość można wygrać. W imieniu ŁK składam zwycięskim tkaczom serdeczne podziękowania za ich wysiłek i życzę, żeby rezultaty ich pracy były coraz lepsze.

Po kolei podchodzą do stołu prezydzialnego członkowie zespołów. Tow. Kubiak ściska serdecznie ich dłonie, wręczając koperty z nagro-

dami. Przedstawiciele Rad Zakładowych ofiarowują im kwiaty dumni, że to właśnie w ich zakładach „pa-dły” najlepsze wyniki produkcyjne. Zapalają się oślepiające światła reflektorów. Tkacze są tak wzruszeni, że naprawdę trudno im powiedzieć cośkolwiek. Oto tow. Bańkowska ze swym zespołem, tow. Wesolowski, Marcyzkowski, Michałakowa i Balcerzak.

Z mównicy udekorowanej kwiatami przemawia tow. Bańkowska. W prostych słowach mówi o tym, jakie znaczenie dzisiejsza uroczystość ma dla zebranych tu tkaczy. Dzień ten jest najlepszym wyrazem nowej rzeczywistości, jest dowodem, że trud robotnika jest obecnie w pełni rozumiany, oceniany i nagradzany. Tow. Bańkowska kończąc swe przemówienie oznajmia, że 1000 zł ze swej nagrody przeznacza na odbudowę Warszawy. Następnie 1000 zł zgłasza tow. Wesolowski.

Cała sala śpiewa „Międzynarodówkę”. Tkacze śpieszą do swych fabryk, aby dalszą pracę przy warsztatach dowieść, że godni byli nagrody, że nadal będą stale dążyć do osiągnięcia jak najlepszych wyników w produkcji.

## Reorganizacja cechów rzemieślniczych

Izba Rzemieślnicza w Łodzi opracowała dla woj. łódzkiego projekt nowej organizacji cechowej, odnowiającej założeniem ogólnokrajowej reformy cechów, jaka nastąpi na początku przyszłego roku.

W myśl reformy utworzonych będzie 10 rodzajów cechów branżowych, obejmujących ogół zawodów rzemieślniczych. Reorganizacja ta pozwoli na znaczne skoncentrowanie rozdrobnionej dotychczas struktury rzemiosła.

Ilość cechów na terenie Łodzi i województwa łódzkiego zostanie zredukowana ze 162, do 74. Przewidywane jest utworzenie 12 okręgowych związków cechów: w Łodzi, Kutnie, Skierniewicach, Końskich, Sieradzu, Piotrkowie, Łęczycy, Łowiczu, Łasku, Pabianicach, Radomsku i Wieluniu.

## Nasi korespondenci fabryczni piszą Klub racjonalizatorów powstał w PMT

Idąc za przykładem innych zakładów pracy, Załoga Łódzkiej Wytwórni Polskiego Monopoli Tytoniowego przystąpiła do zorganizowania Klubu Racjonalizatorów. Projekt utworzenia klubu zruł na naradzie twórczej, nadmistrz Jan Ruszkiewicz, jeden spośród wielu racjonalizatorów naszego zakładu, którzy swymi usprawnieniami i wynalazkami przyczynili się do znacznych oszczędności i ulepszeń procesu produkcji.

W dniu 11 bm. odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie klubu, na które przybyli liczni racjonalizatorzy naszych zakładów i przedstawiciele kierownictwa. Omawiano na nim projekt statutu Klubu i wybrano władze, a następnie wywiałą się dyskusja, w której robotnicy-racjonalizatorzy omawiali dotychczasowe pomysły i wynalazki oraz sprawy związane z popularyzacją ruchu racjonalizatorskiego.

T. Badowski  
Korespondent fabryczny „Głosu” z PMT.



# „ZAMACH” NA BERLIN

## Nowe plany reakcjonistów w Bonn

(Od własnego korespondenta „Głosu“)

Berlin — w październiku. Na uchwalony przez „parlament” w Bonn prowokacyjny wniosek w sprawie przekształcenia zachodniego Berlina w „dwunastą prowincję” kadłubowego państewka „związkowego” — nadburmistrz Berlina Ebert dał krótką, ale rzeczową odpowiedź: „byłoby to, powiedział, małżeństwem zachodnio-niemieckiej nędzy z biedą zachodniego Berlina, co w dalszej konsekwencji zakończyłoby się zupełną katastrofą jego gospodarki”.

Stotnie, trudno sobie wyobrazić coś bardziej absurdu nad ów projekt, uchwalony głosami chrześcijańskiej i socjalnej „demokracji”, a usiłujący za jednym zamachem przekreślić wszelką możliwość współpracy w Berlinie na gruncie czterostronniej współpracy, zaleconej zresztą w układzie nowojorskim w wyniku spotkania ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

### Niebezpieczna bzdura

Gdyby miało przyjść do urzeczywistnienia tego projektu — Berlin zachodni stałby się w Europie ogniskiem najmniejszej intrygi, bazą niemieckiej reakcji, która już stąd, a nie z Bonn, usiłowałaby prowadzić swoje rewizjonistyczne ataki i zaprawioną na modłę hitlerowską kampanię antywschodnią. Fikcja „państwa” na zachodzie w połączeniu z fikcją jego „dwunastej prowincji” stworzyłaby w sumie polityczną bzdurę, ale bzdurę niebezpieczną dla pokoju Europy. Berlińscy magnacie i spiskowcy antypokojowi zacieraają ręce. Wprawdzie wniosek w sprawie „przyłączenia” Berlina nie został jeszcze oficjalnie przedłożony Wysokiej Komisji mocarstw zachodnich i wprawdzie, nawet po jego złożeniu, istnieje nikiel prawdopodobieństwo jego zatwierdzenia, ale w zachodnim

ciem, gdzie wakuje jedna bodaj posada.

### Zacietrzewienie odbierające rozsądek

Przywódcy „koalicji”: SPD i CDU, sprawującej rządy w zachodnioberlińskim magistracie wiedzą dobrze, że droga do rozwoju gospodarczego zachodniego Berlina prowadzi jedynie przez nawiązanie ścisłych stosunków handlowych z jego naturalnym zaplecziem, tj. Niemcami strefy radzieckiej, a dalej również i z państwami, leżącymi na wschód od Odry — Nysy. Stosunki te są koniecznością życiową dla tego miasta, są warunkiem likwidacji bezrobocia. Cóż, kiedy zacietrzewienie polityczne ludzi z obozu Adenauera

i Schumachera przewycięża wszelkie poczucie odpowiedzialności wobec własnego narodu, góruje nawet nad zwykłym rozsądkiem. Nie trudno odgadnąć, co skłania reakcjonistów z Bonn do wyciągnięcia rąk po Berlin: jest on jedyńcym w Niemczech miastem, gdzie karmiona obłudną propagandą i hasłami wojennymi ludność sektorów zachodnich może, po swobodnym przejściu Bramy Brandenburskiej, przekonać się, że w sektorze radzieckim nie tylko nikt o wojnie nie myśli, ale przeciwnie, każdy bardzo pragnie trwałego pokoju.

Ostatnie enuncjacje rządu Demokratycznej Niemieckiej Republiki są tego najlepszym dowodem.

Leopold Marschak

### Gimnazjum Mechaniczne w Zelechowie



W roku 1945 Polacy pow. garwolińskiego mieli duże trudności z kształceniem swoich synów. Mieli także poważne kłopoty z naprawą swych maszyn rolniczych.

W roku 1945 Polska Ludowa postarała się o usunięcie tych zmartwień i kłopotów. W pałacyku byłego obszarnika w Zelechowie otworzono gimnazjum mechaniczne, a w przerobionej gruntownie stajni — warsztat mechaniczny. Dziś gimnazjum liczy 240 uczniów, z czego 80 proc. to synowie chłopów. Na zdjęciu — przed białym pałacykiem, dziś miejscem nauki 240 uczniów, korzystając z przerwy spaceruje młodzież. Za chwilę zacznie się lekcja.

# Bohaterowie walki o Polskę Ludową

## W 7-mą rocznicę 50-ciu bojowników PPR i Gwardii Ludowej powieszenia

Październikowy mrok jak lat, nad śpiącym miastem głośnie stanął, wśród pustych ulic szwische wiatr stukają buty SS-manów i jak bredzenie ciężkich chorych, przelata ulicami miasta październikowa noc Szesnasta...

(Władysław Broniewski — „Pięćdziesiątka“)

Dnia 16 października 1942 roku zgineło na szubienicach, z rąk hitlerowskich okupantów 50 bojowników o wolność i socjalizm członków Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej. Zginęli za to, że prowadzili bezkompromisową, konsekwentną walkę o wolną, niepodległą Polskę Socjalistyczną.

W chmurny, jesienny ranek październikowy, mury Warszawy pokryły się wielkimi, czerwonymi „Bekantmachungami”. Ze świeżych jeszcze od farby drukarskiej zdań unosił się bezmiar zbrodni faszystowskiej i bohaterstwa walczącej klasy robotniczej. Przed czerwonymi ogłoszeniami zatrzymywały się grupy przechodniów. „W nocy z 7 na 8 października wysadzili komunikacji, za pomocą materiałów wybuchowych, linie kolejowe koło Warszawy w powietrze. Za ten zbrodniczy czyn zostało 50 komunistów powieszonych...”

W tym samym czasie otwarty się cele na Pawiaku, z których hitlerowscy oprawcy wyprowadzili przy akompaniamencie krzyków i bicia 50 bojowników. Wśród nich był Orłowski, ślusarz z fabryki „Błasza” i „Smigółka”, rewolucyjny bojownik od najmłodszych swych lat, Szczepaniak — tokarz fabryki „Gerlach”, organizator demonstracji robotniczych, metalowiec Kokoszko, twórca bojowych plakatów w fabryce „Avia”, murarz Rupp i Szymczak, szewc Grodecki, długolentni więźni obozów sanacyjnych, Gorko — aktywista i organizator Związku Skórzanego, Szymański — tramwajarz, u którego drukowano konspiracyjną „Trybunę Wolności”, i inni. Robotnicy, a obok nich rewolucyjni inteligenci, jak Dobiszewski, nauczyciel gimnazjalny, Romanowski, inżynier chemik, kierujący laboratorium materiałów wybuchowych dla Gwardii Ludowej, Trylski, asystent fizyki, teoretyk-marksista.

a niektórzy przez Komunistyczny Związek Młodzieży. Na długo przed wojną, ich partia wskazywała na niebezpieczeństwo spisku sanacji z Hitlerem i ostrzegała przed nim, wskazywała na konieczność sojuszu ze Związkiem Radzieckim, za co członkowie jej byli prześladowani i więzieni. A obok tych starych bojowników byli i tacy, którzy dopiero stanęli w szeregach PPR, życie swe wiążąc z walką o Ludową Polskę. Powieszono ich w 5-ciu punktach miasta, w obecności tłumów mieszkańców, sprowadzonych przymusem przez okupanta. Publiczne stracenie miało nastraszyć naród polski, pokazać mu, że Niemcy potrafią we krwi zatopić każdy wolnościowy odruch społeczeństwa, miało osłabić opór i walkę z okupantem, a co najważniejsze — wróg chciał wymierzyć cios w Polską Partię Robotniczą.

Plan wrogów, terror okupanta niemieckiego — zawiodył. Nie ma bowiem siły, która mogłaby zgnieść ideę walki o wolność, gdy spożyła ona w rękach klasy robotniczej i jej partii. Naród polski zrozumiał, że walka zbrojna, to najlepsza forma skrócenia wojny, że jedynie siłowa jest droga PPR, jej hasła o konieczności skupienia całego narodu w walce z okupantem, że jedynie sojusz z ZSRR może zapewnić wyzwolenie Polski.

Historia następnych lat potwierdziła to w całej pełni. Składając dziś hołd 50 powieszonym bojownikom powinniśmy pamiętać, że ich czyn tworzył drogę do nowej, Ludowej Polski. B. T.

### Co mówi i czego uczy Radziecki film „SPOTKANIE NA ŁABIE”

#### Słuchacze partyjnego kursu przy PZPJG Nr 1 o swoich wrażeniach

Wszyscy słuchacze partyjnego kursu szkoleniowego przy PZPJG. Nr 1 wyrazili gorącą chęć obejrzenia filmu radzieckiego p. t. „Spotkanie na Łabie”. Czytali o nim nader pochlebne recenzje, słyszeli głosy zachwytu od znajomych, towarzyszy i spodziewali się zobaczyć coś naprawdę nieprzeciętnego. I nie zawiedli się. Wynieśli z filmu taką masę wrażeń, że muszą się nimi między sobą dzielić. Czynią to podczas zajęć seminaryjnych, podczas przerw w pracy, w stołówce i w każdej wolnej chwili. Właśnie kilku spośród tych, którzy film oglądali, zastajemy w sekretariacie PZPR.

Tow. Alojzy Dworniczak, tkacz opowiada po głębszym namyśle: — Prawde mówiąc, to z trudem przyszłoby mi wybrać z tego filmu jakiś oddzielny fragment i zwrócić

nań uwagę, jako na najważniejszy. Na mnie osobiście największe wrażenie wywarła scena spotkania, kiedy to amerykańscy żołnierze rzucają się w pław do wody, by przedrzeć uścisk rąk radzieckich towarzyszy broni. Świadczy to, że szary żołnierz amerykański nie żywi wrognych uczuć wobec narodu radzieckiego. Wrogość tę usiłują mu zaszczyć jego dowódcy, niechętnym okiem patrząc na bratanie się żołnierzy.

Mimo woli nasuwa się tu porównanie z obecną sytuacją w Ameryce. Sfery rządzące USA na gwałt chcą wmówić obywatelowi amerykańskiemu, że powinno dojść do wojny z ZSRR, zaś obywatel ten nie widzi do tego żadnych podstaw. Słusznie oceniał granicę stref na Łabie tow. Aleksander Bagła — tkacz pluszowy — twierdząc, że jest to jednocześnie granica dwóch światów. Na wschód od niej — praca i nauka tworzą nowe życie. Po drugiej stronie — kwintnie spekulacja oraz wyzysk. Podczas, gdy w szkołach strefy radzieckiej dzieci niemieckie wychowywane są w duchu przyjaźni dla wszystkich narodów świata, po drugiej stronie Łaby w dzieci wpały się nienawiść rasowa, a za przykład im służą często spotykane na ulicach sceny rozpamiętywania się z Murzynami, którzy „ośmielili się” wejść tam, gdzie byli biali.

Dla mnie — mówi tow. Wincenty Bakalarz z farbarni — z treści tego filmu płynnie najważniejszy wniosek: lud amerykański, dławiony przez kapitalistów, nie da się wziąć na lep kłamstw swych wyzyskiwaczy i nie dopuści do wojny. Dalej potoczyła się ożywiona dyskusja. Widać, że film wywarł na towarzyszach z P.Z.P.J.G. Nr 1 ogromne wrażenie.



W czasie, kiedy Rosja oplakiwała niepowetowaną stratę swego największego poety, Aleksandra Puszkina, jednocześnie rosła sława innego wielkiego poety. Był to Michał Lermontow, autor wiersza „Śmierć poety”, wiersza, który w odpisach obiegł cały kraj. W wierszu tym z ogromną siłą uczucia patriotycznego i ze szlachetną pasją patriotyki młodzieńca, 22-letni poeta, napisał o mordercach Puszkina. Natomiast wiersz

# Wielki liryk rosyjski — piewca walki z uciskiem

## W 135 rocznicę urodzin Michała Lermontowa

skierowane były przeciw „siępaczmom wolności, geniuszu i chwale”, przeciwko sforze salonowych oszczerców, którzy podbechtani przez cara — zaszczyli z premedytacją największego poety rosyjskiego... Lermontow w ciągu swego krótkiego życia był przedmiotem prześladowań rządu carskiego. Car i koła rządzące nie mogły wybaczyć poecie ani jego wczesnych, technicznych umiłowaniem wolności, wierszy i opowiadań, ani jego gwałtownej reakcji na śmierć Puszkina, ani też jego późniejszych wierszy, przepojonych buntowniczym duchem nienawiści do ucisku i przemocy. Lermontow zginął w pojedynku 15 października 1841 roku od kuli nastalanej przez klikę dworską mordercy. Zginął w pełnym rozkwicie sił i talentu, przeżywszy niecałych 27 lat. Ale ten krótki okres jego twórczości wystarczył, aby imię jego stało się drogą i bliskie milionom Rosjan, i aby w historii literatury rosyjskiej zajęło ono miejsce obok takich twórców, jak Puszkina, Niekrasowa, Majakowski...

również i Lermontow był piewca swoich czasów. W latach szalejącej reakcji, które nastąpiły po rozgromieniu dekabrystów, głos Lermontowa dźwięczał, jak groźne surmy bojowe, a jego „Żelazny wiersz przepojony gniewem i goryczą” demaskował bezlitośnie carską Rosję. Motyw protestu przeciwko niewoli dźwięczy wyraźnie już w młodzieńczych utworach Lermontowa, które pisał jako student Uniwersytetu Moskiewskiego, następnie zaś jako wychowanek szkoły podchorążych gwardii. (Przyszły poeta zmuszony był opuścić mury uniwersytetu z powodu konfliktu z reakcyjną profesurą). W dramacie pt. „Dziwny człowiek” Lermontow odmalowuje wszystkie niedole ustroju państwa, straszliwy obraz ucisku i samowoli obszarzanie, zabiera stale głos w obronie uciskanych mas ludowych. Idąc śladem poetów-dekabrystów, opiewa on dni wolności Nowo-

gorodu (poemat „Ostatni syn wolności”), interesuje się żywo historią powstania chłopskiego pod dowództwem Pugaczewa (powieść „Wadim”). Młodociany poeta wita gorąco rewolucję francuską 1830 roku, pozdrawia płomiennie jej uczestników. Wczesna liryka Lermontowa zdumiewa głębią i szczerością przeżyć poetyckich, bogactwem i siłą obrazów. Wprost nie do wiary, że 17-letni młodzieniec był twórcą tak dojrzalych myśli, tak wnikliwie przeanalizowanych i głęboko przemysłanych utworów. A przecież był to dopiero początek twórczej drogi poety. Pełny rozkwit jego talentu przypada na drugą połowę lat 30-tych, kiedy to jak z rogu obfitości sypie Lermontow arcydziełami. Powstaje dramat „Maskarada” (zabroniony przez cenzurę carską), poemat historyczny „Bojar Orsza”, „Pieśń o kupcu Kasznikowie”, poematy „Meyri”, „Demion”, całe mnóstwo wierszy i ballad

o głębokiej treści i doskonałej formie. („Rusalka”, „Dary Tereka”, „Spór”, „Borodino”, „Zamyślenie” i wiele innych). Większość tych utworów napisał poeta na Kaukazie, dokąd zesłano go za napisanie wiersza na śmierć Puszkina. W czasie ponownego pobytu na Kaukazie (tym razem zesłany pod błahym pretekstem, ponieważ rząd chciał się go pozbyć), pisze Lermontow powieść „Bohater naszych czasów”, która zajęła poczesne miejsce w skarbnicy rosyjskiej prozy artystycznej. Na kartach powieści autor kreśli portret rozumnego i silnego człowieka, który w warunkach współczesnej poezji Rosji nie znajduje ujścia dla swych sił i zdolności... Motywem przewodnim dojrzałej twórczości Lermontowa jest nadal temat protestu, demaskowanie przemocy i ucisku, żarliwy apel do działania, do walki.



Całą siłą swej płomiennej wiary w przyszłość kraju, całą nadzieję pokładając w swym narodzie, Lermontow odkrywa swą twórczością nowe karty w historii rosyjskiej poezji demokratycznej, zapoczątkowując tradycję, która kontynuuje liryka patriotyczno-społeczna Niekrasowa i Majakowskiego.



## Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY  
Niedziela, dnia 16 października  
1949 r.  
Dziś: Jadwigi

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

0 — Straż Pożarna  
4 — PZPR  
6 — Kom. „Służby Polsce”  
10 — Pogotowie Ub. Spółecz.  
23 — PZPB  
63 — Komisariat M.O.  
66 — Zarząd Miejski  
91 — Dworzec Kolejowy  
112 — P.C.K.  
143 — Zarząd Miejski ZMP.  
213 — Telegraf

Redakcja „Głosu Pabianic”  
— Armii Czerwonej 19, tel. 287.

# Słabo pulsuje życie kulturalne w naszym mieście

## Jest to wynik braku odpowiedniej sali teatralnej

Wielokrotnie już poruszana była na łamach „Głosu Pabianic” sprawa ożywienia życia kulturalnego Pabianic. Miasto nasze cierpi na chroniczny brak wszelkiego rodzaju imprez z braku odpowiedniej sali. Stwierdzić zaś należy, że każdy koncert czy też przedstawienie teatralne cieszą się zawsze w wielkim powodzeniem i dużą frekwencją publiczności. Mieszkańcy naszego miasta wykazują stały wzrost zainteresowania kulturalnymi. Sporadyczne koncerty orkiestry miejscowego oddziału Związku Zawodowego Muzyków przy stałe zapełnionej sali są tego najlepszym dowodem. Potwierdzą to również przed kilku tygodniami występ artystów Opery Śląskiej w sali odbudowanej przez działy PZPB, który cieszył się nie

bywałym wprost powodzeniem wśród robotników pabianickich. Jedyną na razie możliwą do wykorzystania na ten cel salą teatralną PZPB przy ul. Traugutta nie odpowiada wymaganiom. Posiada ona przede wszystkim zbyt szczerpłą scenę, jest stosunkowo niska. Zarząd Miejski — obiecuje od pewnego czasu oddać do użytku salę teatralną - koncertową w Domu Kultury przy ulicy Kościuszki. Na razie jednak są to tylko obietnice, gdyż żadnych prac inżynierskich na celu odpowiednie przygotowanie i urządzenie sali nie przeprowadza się tutaj, mimo, że słyszymy przyrzeczenie ze strony Zarządu Miejskiego, że w ciągu zimy, sala zostanie oddana definitywnie do użytku.

Szukając wyjścia z tego impasu, w jakim znalazło się życie kulturalne naszego miasta, dowiedzieliśmy się, iż istnieje możliwość urządzania imprez w obecnym sezonie jesienno - zimowym, aż do chwili uruchomienia sali w Miejskim Domu Kultury. Manowicie, tuż obok Pabianic, w Karniszewi-

cach, przy drodze w kierunku do wsi Piątkowisko, znajduje się budynek mieszczący przestronną, dużą salę pokazowych rozmiarów z odpowiednią sceną. Sala ta nadaje się całkowicie do przedstawień teatralnych, jak i na koncerty, gdyż widownia jej pomieszczenia może z powodzeniem przetrzymać 400 osób. Jak dotąd, wykorzystywana była tylko na zabawy i zebrań. Położona blisko miasta, gdyż zaledwie 5 minut drogi od rogu ulicy Partyzanckiej i Wspólnej, mogłaby z powodzeniem być wykorzystana dla zaspokojenia gło-

du kulturalnego pabianiczana.

Zarządzająca sala Komenda Hufca Związku Harcerstwa Polskiego na powiat łaski z całą pewnością pojdzie na koncepcję wykorzystania jej dla imprez kulturalnych i w każdej chwili użyje jej do tego celu.

Sądymy, że właściwe czynniki kulturalne zainteresują się powyższą salą i postarają się z niej korzystać, urządzając możliwe jak najczęściej wszelkie imprezy kulturalne - rozrywkowe dla społeczeństwa pabianickiego.

(jot)

## Festiwal filmowy trwa

Poza filmami, które widzieliśmy w ramach festiwalu filmów radzieckich, zobaczymy jeszcze w dniach 18-19 „Maskaradę”, 20-22 „Sąd Honorowy”, 23-24 „Trzeci Szturm” — film o wspaniałej obronie Krymu. Następnym z kolei jest film „As wywiadu”. Potem 26 — 27 „Bitwa o Stalingrad”. Z kolei następują po sobie 3 filmy dokumentarne: w dniach 30-31 „Lenin”, 2-4.XI. „Przełom”, 5-7.XI. „Miczurin”. Tym filmem kończy się festiwal. Godna pochwały jest inicjatywa kin, tzn. sprzedaż biletów w zakładach pracy.

## „Cewka” Nr. 4 wykonuje plan Załoga fabryki da 135.000 kg. cewek ponad plan

Drugiego października wykonaliśmy plan 3-letni! — mówi dyrektor Państwowej Fabryki Cewek Nr 4, ob. Władysław Kazimierzczak. Ob. Kazimierzczak jest nowym dyrektorem, popularnie zwanym „Cewki”, przedtem był robotnikiem tej fabryki. Na pytanie, ile było zaplanowane na 3 lata — odpowiada — zaplanowane mieliśmy 1.295.101 kg. Drugiego października mieliśmy już gotowych cewek 1.296.868 kg. Do końca roku mamy ponad plan 135.000 kg cewek. Plan roczny wykonamy na dzień 15 listopada. To jest nasze zobowiązanie na czesie Kongresu Zw. Zawod.

Z naszej strony dodać należy, że załoga „Cewki” pracuje bardzo ofiarnie. W dość ciężkich warunkach. Zakład jest mały i ciasny. Pracuje tutaj 146 ludzi. Po-

nad 60 procent załogi bierze udział we współzawodnictwie. Pracują 2 zespoły 16-osobowe. Większość załogi to kobiety, im zawodzić należy 115 procent w sierpniu, 124 procent w wrześniu.

— A jak z planem oszczędnościowym? — pytam.  
— Plan oszczędnościowy — z

pewnością przekroczyliśmy — mówi dyrektor, Mieliśmy zaplanowa- ne 5 milionów zł. na rok 1949. W każdym miesiącu przekraczamy go o 10—20 procent. W sierpniu zaoszczędziliśmy 946.433 zł., to znaczy 227 procent. We wrześniu tylko 442.934 zł. (ponad 110 procent). Ale przekroczyć, to przekroczyć na pewno. Jas.

## Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

## ZMP-owcy współzawodniczą w Marszach Jesiennych

Zdobywanie Odznaki Sprawności Fizycznej, zgodnie z założeniami wychowania fizycznego i sportu, jest uodstępnie każdą obywateli. Dlatego też imprezy sportowe, o charakterze masowym zostały włączone w program zdobywania OSFiz. Związek Młodzieży Polskiej w Pabianicach w pełni doceniając znaczenie udziału jak najszerszych rzesz młodzieży w Marszach Jesiennych organów zwanymi w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na szlakach zwycięstw armii sojusznicych, postanowił, że młodzież ZMP-owska winna stać się na start jak najliczniej.

W tym celu Zarząd Miejski ZMP w Pabianicach wprowadził współzawodnictwo między wszystkimi kołami ZMP na terenie miasta i nagrody za najliczniejszy udział w Marszach — oczywiście stosunkowo do ilości członków koła. Nagro-

dą dla zdobywcę pierwszego miejsca w tym współzawodnictwie jest, zakupiona przez Zarząd Miejski ZMP, piłka do gry w siatkówkę. Niewątpliwie zdobycie pierwszego miejsca nie będzie łatwym, jeśli weźmiemy pod uwagę choćby to, że we współzawodnictwie bierze udział 85 kół robotniczych i szkolnych.

Inicjatywa pabianickiego Zarządu Miejskiego ZMP jest godna podkreślenia — jest doskonałym odzwierciedleniem zrozumienia wielkiego znaczenia w naszym życiu, nie tylko sportowym, ale i politycznym Marszów Jesiennych. Miejmy nadzieję, że i inne instytucje pójdą śladami ZMP.

Zab.

## Co na to PSS?

### O lokal rozrywkowy dla ludzi pracy

W najbliższym czasie w dawnym lokalu kulturowym — kawiarni „Pabianiczanka” przy zbiegu ulic Armii Czerwonej i Ogrodowej otwarta zostanie nowa jadalnia. Prowadzić ją będzie znana dobrze na naszym terenie i coraz pomyśl-

niej rozwijająca się Powszechna Spółdzielnia Spożywców.

Niezbędne remonty i renowacje mające na celu przystosowanie lokalu do nowoczesnych wymagań, zapewnianych klienteli maksimum wygody i możliwości spoży-

cia dobrego i taniego posiłku w estetycznie urządzonej sali, dobiegają końca. Będzie to jeszcze jedna placówka służąca światu pracy naszego miasta.

W związku z mającym wkrótce nastąpić otwarciem tego lokalu nasuwają się nam pewne uwagi.

Pabianice, miasto liczące 44 tysiące mieszkańców, nie posiadają obecnie ani jednego lokalu rozrywkowego. Czy nie wskazany byłoby dłużej urządzenie tutaj właśnie takiej placówki, gdzie człowiek pracy, mógłby znaleźć przyjemną i godziwą rozrywkę w postaci muzyki i tańca? Sądymy, że kierownictwo miejscowego PSS-u, ze względu na to, że lokal posiada odpowiednie warunki, winno pomyśleć nad tym, by przynajmniej 2 czy 3 razy w tygodniu urządzać tutaj dancjngi.

## Wycieczka do teatru

Związek Zawodowy Samorządowców organizuje w dniu 25 października wycieczkę do teatru „Lutnia” w Łodzi na „Ptasznika z Tyrolu”. Jest to operetka w trzech aktach K. Zellerera. Udział bierze cały zespół artystyczny — chór, balet, orkiestra. Ceny biletów łącznie z przejazdem od 195 do 395 zł. Zgłoszenia członków na wycieczkę przyjmuje do dnia 16 bm. sekretariat Zw. Zaw. Samorządowców.

## Wieluń

### Eliminacje szachistów

Od dnia 1 listopada rozpoczyna się w Wieluniu eliminacje szachowe pomiędzy amatorami tej gry. Społeczność Wielunia z dużym zainteresowaniem będzie śledzić przebieg rozgrywek. Po eliminacjach projektuje się rozegranie partii szachowych z innymi miastami a szczególnie z Częstochową i Łodzią.

## ZE SPORTU

## Czy tym razem wygrają?

Rozgrywki w II-iej lidze powoli zbliżają się do końca. Jeszcze jedynie 2 mecze pozostały drużynom do rozegrania. Mecze te nie posiadają specjalnego znaczenia dla ukształtowania się góry tabeli, gdzie pewnym liderem i zwycięzcą jest „Garbarnia”, ale zdecydowanie o losie 3-ech drużyn zagrożonych spadkiem do kl. „A”.

Jak wiadomo zagrożona spadkiem jest również PTC, i to nawet bardzo poważnie. Teoretycznie drużyna pabianicka posiada jeszcze szansę na pozostanie w lidze, w wypadku gdy wygra oba pozostałe mecze do rozegrania mecz. Przy tym Gwardia — Szczecin musi przegrać co najmniej 2 mecze, lub chociażby jeden z nich remisować. Ale jak sprawa będzie wyglądać w praktyce, trudno przewidzieć. W nadchodzącą niedzielę Gwardia — Szczecin gra z Ostrowią i według wszelkiego prawdopodobieństwa powinna mecz przegrać. Co jednak będzie jak wygra?

Równocześnie zaś PTC gości w Pabianicach najsłabszą drużyną grupy północnej — Ogniuwo. — Siedlce. Jest rzeczą nieomal żę pewną, że pabianiczanie uporażą się z Ogniwem, bez większego wysiłku. Ale mimo wszystko nie można przeciwnika lekceważyć i trzeba rozegrać mecz z całym poświęceniem i ambicją. Zbyt często zdarza się w piłce nożnej „fuksy”, a pabianiczanie mają zbyt mało punktów, by mogli sobie pozwolić chociażby na remis. O przegranej, nawet nie myślimy.

Liczni sympatycy piłki nożnej w Pabianicach, oczekują dalszych występów PTC, ze zrozumiałym napięciem i zaniepokojeniem. PTC jest bardzo poważnie zagrożony na spadkiem. Mecze z drużynami słabszymi pod każdym względem, nie mogą i zapewne nie będą taką

atrakcją dla mieszkańców miasta, jak bądź co bądź reprezentacyjnymi wyższy poziom sztuki piłkarskiej, drużynami ligowymi. Wierzymy,

## 5.000 zawodników na starcie

Na odprawie aktywu PZPR, MRN, TPPR oraz sportowego w Pabianicach nakreślono program obchodu 6-lecia bitwy pod Lenino.

16 b. m. w niedzielę odbędą się w Pabianicach marsze jesienne szlakami zwycięskich armii, niosące wolność i przyjaźń. Marsze jesienne są jedną z prób odznaki Sprawności Fizycznej. Udział w marszach biorą, młodzież, szkolna i poza szkolna. Ogółem startować będzie około 3.000 zawodników z miasta Pabianic oraz około 2.000 zawodników ze wsi, która się także do marszów przegotowuje.

## Wielkie kopanie piłki na zakończenie sezonu Old-boys — PTC na boisku

W ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędą się w niedzielę, dnia 23 października na stadionie „Włókniarza” przy ul. Armii Czerwonej zawody piłki nożnej.

Tym razem zmierzą się członkowie i sympatycy Ochotniczej Straży Pożarnej z Oldboyami, czyli emerytowanymi, graczami PTC. Jak nie należały sędziów pokaże nam radca prawny Zarządu Miejskiego ob. mecenas Korzeniowski. Sądy swe sprawować będzie przywspółdziałale prezydenta miasta ob. Lucji Sulejowej i prezesa TPPR ob. A. Rusaka.

Zawody poprzedzi okoliczności-

o punktem zbiórki startujących jest Plac Demokracji, 16 b. m. w niedzielę o godz. 10-iej. Po krótkim przemówieniu przedstawicieli TPPR zawodnicy przemaszerują przez miasto na punkty startowe.

Jas

## ZKK Ogniuwo — PTC

Dnia 18 b. m. odbędzie się mecz piłki nożnej o mistrzostwo II ligi państwowej między drużynami, ZKK — Ogniuwo — PTC Gwardia.

Mecz odbędzie się na boisku PZPB o godz. 15-iej.

we przemówienie prezesa Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ob. Antoniego Rusaka, następnym przed trybuną przedefilują zawodnicy i kolegium sędziowskie, po czym odbędzie się kopanie (piłki, a nie zawodników) w takt orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej. Będzie to pokaz zasad gry w piłkę nożną, dający moc wrażeń, emocji, śmiechu, zadowolenia i humoru.

Część dochodu przeznaczona jest na odbudowę remizy strażackiej i zakup sprzętu. Ze względu na tak doniosły cel, ceny biletów wejścia znacznie są niższe niż normalnie. Początek zawodów o godz. 10.30.

## Z Sali sądowej

### ZUPA POMIDOROWA — PRZY CZYNA PRZESTĘPSTWA

Małżonkowie Zenon i Stefania Rosiakowie mieszkańcy Ksawerowa, byli namiętnymi amatorami pomidorów. On — szczególnie uwielbiał zupę pomidorową, ona — sałatkę z pomidorów z cebulą i pieprzem.

— Grunt to zupa pomidorowa na kościach z kluseczkami — mówił pan Zenon przy każdej okazji.

Niedalekim sąsiadem małżonków Rosiak jest ob. Rutkowski, znakomity ogrodnik ksawerowski, który może się poszczycić pięknym, tegorocznym zbiorem pomidorów. Fakt ten popchnął małżonków Rosiak na drogę przestępstwa. Pewnej ciemnej nocy jacyś nieznanymi sprawcy skradli z ogrodu ob. Rutkowskiego 2 duże kosze dojrzałych pomidorów, przeznaczonych na sprzedaż w Łodzi. Smakowite zapachy pomidorowe, wydobywające się z kuchni państwa Rosiaków naprowadziły M. O. na właściwe ślady.

W wyniku rozprawy sądowej Zenon Rosiak został skazany na 8 miesięcy więzienia i 5.000 zł. grzywny z zawieszeniem wyko-

zasypania burzowca. Grupa składająca się przeważnie z pracowników umysłowych dyrekcji PZPB licząca 70 osób pracowała dnia 11. 10. 49 r. 2 godziny przy zasypywaniu kanału, dając tym wyraz wyrobienia społecznego. Przykład naprawdę godny naśladowania.

nia kary na 5 lat, zaś jego małżonka Stefania na 6 miesięcy z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

**UKRADE WIEPRZE**  
Makowski Czesław skradł na szkodę ob. Teofila Blocka z Sienkiewlewa 2 tucznie wieprze które następnie sprzedał niejakiemu Zygmuntowi Labusowi.

Dzięki szybkiej akcji M. O. Labus nie zdążył przerobić wieprza na kiełbasy i salcesony.

Sąd Grodzki w Pabianicach skazał Czesława Makowskiego, na podstawie art. 257 kk, na 8 miesięcy więzienia, bez zawieszenia kary, oraz Zygmunta Labusa, na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

**SMOŁA W REKACH**  
Stanisław Kurzewski z Pabianic, został skazany na 2 lata więzienia, za kradzież 5 rolek papy smolewnej, wartości 2.300 zł. na szkodę przedsiębiorcy budowlanego ob. Czesława Sobanickiego.

Sąd nie zawiesił skazanemu kary z uwagi na jego poprzednią karalność.

## Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS PABIANIC”



# W TRAWIE niskiej

## Niepewna hipoteka

WASZYNGTON. Z dobre poinformowanych źródeł donoszą, że Departament Stanu zatwierdził premerowi Indii, Nehru, podejmowania obecnie uroczyste w Waszyngtonie, sumę 75 milionów dolarów, która pierwotnie, w myśl decyzji senackiej Komisji Kredytowej, przeznaczona była dla Czang-Kai-Szeka.

Departament Stanu USA robi co może, aby ratować swoje wpływy polityczne i ekonomiczne na terenach Azji. Niestety, jak dotychczas, wysiłki te mijają się z celem.

Doświadczenia ostatniego okresu pokazują, że wszystkie te działania N e h r u - c h o m o ś c i wuja Sama są bardzo kiepską lokatą kapitału — i dlatego te 75 milionów również w końcu okazywać się — S z e k i e m bez pokrycia.

## O strzelaniu bez prochu

RZYM. W związku z wizytą Mocha, złożoną mini-troju Scelbie, dziennik włoski „Messagero” ujawnia omawiany przez Scelbę i Mocha tajny plan, w myśl którego rząd włoski i francuski zamierzają zdelegalizować partie komunistyczne jednocześnie w obu krajach. Poza tym, w ramach „sołdarności atlantyckiej”, ma nastąpić wymiana poufnych archiwów oraz urzędników policyjnych.

Nie ulega wątpliwości, że sily postępu nie dopuszczą, aby te prowokacyjne plany się udały, chociaż spisek — ukartowany, jak wiadomo, nie każda strzelba, nawet po nabiciu — strzela. Są także, które spalają na panewce. Świadczy to również o tym, że źle nabita. Miejmy jednak nadzieję, że wszystkie te S c e l b y i historia n a b i j e jak się należy.

# WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

## „Dynamo” i „Spartak” przodujące kluby Związku Radzieckiego

Do najstarszych, a zarazem najpopularniejszych stowarzyszeń sportowych w Związku Radzieckim należą niewątpliwie moskiewskie „Dynamo” i „Spartak”. Obydwa te stowarzyszenia reprezentują radzieckie Związki Zawodowe i odznaczony są najwyższym odznaczeniem państwowym — „Orderem Lenina”.

**26-LETNIE TRADYCJE „DYNAMO”**  
Moskiewskie „Dynamo” posiada już bardzo bogatą tradycję sportową. Powstało ono w 1923 roku, a założycielem jego był ówczesny minister Bezpieczeństwa Publicznego Feliks Dzierżyński. „Dynamo”, jak wiadomo, skupiła w swych szeregach pracowników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Bezpieczeństwa Publicznego, jak również żołnierzy, oficerów wojsk wewnętrznych i pogranicznych, ich rodziny oraz straż i milicję. Członkowie „Dynamo” niejednokrotnie wpiśywali swe nazwiska na kartach historii sportu radzieckiego, a drużyny piłkarskie bardzo często reprezentowały barwy ZSRR w spotkaniach międzypaństwowych odnosząc wiele cennych zwycięstw.

### ORGANIZACJA

Calokształtem pracy sportowej „Dynamo” kieruje Centralna Rada poprzez rady republikańskie, wojewódzkie i miejskie, dalej idzie szerokie rozgałęzienie rad klubowych istniejących przy różnych instytucjach, wydziałach, pułkach, jednostkach, szkołach wojskowych, komisariatach milicji itp. Na czele tych rad stoi zazwyczaj dowódca jednostki, co zapewnia klubowi zrozumiałe poparcie i pomoc we wszystkich pracach.

Sportowcy „Dynamo” są mistrzami w wielu gałęziach sportu i reprezentują w wielu wypadkach najwyższy poziom sportowy tych dyscyplin.

### BOGATY DOROBK

„Dynamo” posiada 8 stadionów, w tej liczbie największy reprezentacyjny stadion w Moskwie, który może pomieścić 80 tysięcy widzów, 68 pól sportowych i hal gimnastycznych, 68 przystani i ośrodków sportowych, pływalnię basen zimowy, 26 ośrodków narciarskich, 4 szkoły narciarskie, 106 strzelnic, oraz niezliczoną ilość boisk piłkarskich.

### GOSPODARKA

Do tak wspaniałego rozwoju doprowadziła „Dynamo” nie tylko praca jego członków, wśród których jest wielu wpróbowanych organizatorów, działaczy, instruktorów i trenerów, ale również własna, obrzymana organizacja handlowo-przemysłowa, która nosi tę samą nazwę i która zajmuje się wytwarzaniem sprzętu sportowego i urządzeń sportowych. Ogromne dochody tej placówki przeznaczane są na cele sportowe i cele wychowania fizycznego. Gospodarka tej handlowo-przemysłowej placówki opiera się na budżecie państwowym, dochody czerpie jednak również z eksploatacji urządzeń i obiektów sportowych, z organizacji meczów i imprez, i wreszcie ze składek członkowskich.

### „SPARTAK” DRUGI PO „DYNAMO”

Drugim stowarzyszeniem nie mniej popularnym w ZSRR jest „Spartak”. „Spartak” zawiązał się nieco później

od „Dynamo”, bo dopiero w 1935 r., ale również posiada bogatą przeszłość sportową. W szeregach „Spartaka” występują pracownicy zjednoczeń przemysłowych. Wszystkim nam doskonale jest już znana rywalizacja drużyn piłkarskich „Dynamo” i „Spartaka”. Rywalizacja ta obejmuje jednak wszystkie gałęzie sportu. W 1947 r. na mistrzostwach ZSRR (we wszystkich gałęziach sportu) spartakowcy zdobyli 32 tytuły mistrzowskie.

### MOCNE FUNDAMENTY

„Spartak”, podobnie jak „Dynamo” ma duże dochody z przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych, wytwarzających sprzęt i urządzenia sportowe, ponadto stowarzyszenie to posiada wpływy z eksploatacji urządzeń i obiektów sportowych, obrzymania dotacje Wszelkich Zjednoczeń Przemysłowych, jak również ze składek członkowskich, z zawodów, imprez i różnych meczy.

### URZĄDZENIA I OBIEKTY SPORTOWE

„Spartak” przed wojną posiadał w ZSRR 17 ośrodków wodnych, 50 hal sportowych, 181 boisk piłkarskich, 303 boisk do koszykówki, 21 kortów tenisowych, 48 strzelnic, 82 boiska lekkoatletyczne i wiele innych, których liczba wzrosła dzisiaj z pewnością w dwójnasób.

### PRACA NAD KRZEWIENIEM KULTURY FIZYCZNEJ PRZYNIOŚŁA WYNIKI

„Dynamo”, jak i „Spartak” doszły do tych wyników dzięki temu, że od lat prowadzą systematyczną pracę nad umasowaniem wychowania fizycznego wśród szerokiej mas ludzkiej i ludności pracującej.

### Ze sportu związkowego

## W trosce o zdrowie sportowców

W dążeniu do zapewnienia należytej pierwszej pomocy w wypadkach na boiskach, Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ, wspólnie z GUKF i Ministerstwem Zdrowia, zorganizuje w okresie 10. 11. — 31. 12. br. 14-oce kursów dla sanitariuszy sportowych.

Kursy, obejmujące 60 godzin wykładów i zajęć praktycznych, odbędą się



Ugo.ny widok moskiewskiego stadionu „Dynamo”

## Kary na piłkarzy ligowych

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN ukarał zawodnika „Ruchu” Jacka 6-tygodniową dyskwalifikacją za słowna obrazę sędziego, na meczu „Ruch” — ŁKS.

Kokot I z „Lechii” ukarany został surową naganą za niesportowe zachowanie się i krytykowanie orzeczeń sędziego na meczu AKS — „Lechia”.

Za czynne znieważenie przeciwnika na zawodach PTC — „Garbarnia” ukarano piłkarza PTC — Zubera 1-roczną dyskwalifikacją.

Ponadto, na podstawie relacji ob-

serwatorów WGiD, zawodnicy: Glbaszewski („Radomiak”), Kaliciński („Garbarnia”) i Gluszcak („Ognisko” Siedlce) otrzymali pierwsze ostrzeżenie za niegodne z przepisami gry w piłkę nożną zachowanie się na zawodach o mistrzostwo II klasy Państwowej.

„Polonia” (Bytom) wniosła do zarządu PZPN odwołanie od decyzji WGiD PZPN odrzucenia protestu, od nośnice meczu „Polonia” (Bytom) — „Cracovia”.

## Dzisiejsze imprezy

Piłka nożna: stadion ŁKS Włókniarza godz. 14.30 zawody o mistrzostwo ligi państwowej: ŁKS Włókniarz — Kolejarz Poznań. O mistrzostwo drugiej ligi grupy północnej zmierzą się o godz. 13: boisko Włókniarz: Widzew — Baura Chodaków, boisko w Pabianicach: PTC Gwardia — Ognisko Siedlce. O mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego odbędą się następu-

jące mecze: godzina 15-ta, boisko w Zgierzu: ŁKS Włókniarz I B — Boruta Zgierz, boisko Kolejarza przy ul. Nawrot 77: Kolejarz Łódź — Związkowiec Zryw Łódź, boisko w Zgierz: Włókniarz — Emjeden Zychlin, boisko w Piotrkowie: Concordia — Kolejarz Koluški, boisko w Tomaszowie Związkowiec Tomaszów — Spójnia.

Zawody szermiercze: sala YMCA, godz. 18 zawody o mistrzostwo Łodzi na szable trwać będą przez cały dzień. Zawody bokserckie: sala w Aleksandrowie, godz. 18 zawody o drużynowe mistrzostwo w klasie A pomiędzy zespołami tamtejszego DKS-u z rezerw w ligowego Związkowca Zrywu.

Piłka ręczna: stadion ŁKS Włókniarza, godz. 13.20 mecz szczyptornia ka o mistrzostwo Polski: ŁKS Włókniarz — Bodowlani Opole. Godz. 18, sala YMCA czwórmech szatkówki i koszykówki żeńskiej i męskiej Polonia Warszawa — ŁKS Włókniarz.

**GŁOS**  
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

**Redakcja:**  
KOLEGIUM REDAKCYJNE

**Telefony:**

Kierownik naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25
wewn. 18	
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej	219-42
Dział muzei	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21
wewn. 8 i 11	
Dział ekonomiczny	216-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21
wewn. 9	
Redakcja nocna	172-31

**Kolportaż:**  
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22  
Administracja 280-42  
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75

**Wydawca RSW „Prasa”**  
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 56, III p.  
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”  
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

# TEATR

## PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart”, w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

W poniedziałek, dnia 17 października 1949 r. — teatr nieczynny.

## PAŃSTWOWY TEATR POWSZĘCHNY ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów” z udziałem Ireny Grywalskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymczy.

**CYRK NR 1** (Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

# KINA

- ADRIA (Stalina 1) — „Kopciuszka” — ceny biletów po 50 i 25 zł; godz. 16.30, 18.30, 20.30 — poranek godz. 9.30, 11.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 7
- BALTYK (Narutowicza 20) — „Sad honorowy” — godz. 17, 19, 21 — poranek godz. 9.30, 11.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14
- BAJKA (Franciszkańska 31) — „Cztery serca” — godz. 14, 16, 18, 20 — film dozwolony dla młod. od lat 10
- GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 44” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL (Legionów 2-4) — „Kopciuszka” — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9, 11
- MUZA (Pabianicka 173) — „Dni i nocy” — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla młodzieży od lat 7
- POLONIA (Piotrkowska 67) — „Sad honorowy” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14
- PRZEDWIOSNIE (Żeromska 74-76) — „Harry Smith odkrywa Amerykę” — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla młodzieży od lat 12
- ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Stalowe serca” — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 12
- ROMA (Rzgowska 84) — „Muzyka i miłość” — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla młodzieży od lat 10
- REKORD (Rzgowska 2) — „Wolga, Wolga” dla młodzieży godz. 13.30, „Ulica graniczna” godz. 15.30, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży od lat 12
- STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Świat się śmieje” dla młodzieży godz. 14, seanse normalne godz. 16, 18, 20
- ŚWIT (Batucki Rynek 2) — „Przeziwicz” — godz. 14, 16, 18, 20 — film dozwolony dla młod. od lat 14
- TECZA (Piotrkowska 108) — „Pan Nowak” — godz. 15, 17, 19, 21 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14
- TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kawaleria” — godz. 16, 18, 20.30 — poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14
- WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Potępienie” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla młodzieży od lat 16
- WISŁA (Daszyńskiego 1) — Kino nieczynne z powodu remontu
- WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Wileńskie dąły” — godz. 15, 17.30, 20, poranek godz. 9, 11.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14
- ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Złoty róg” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla młodzieży od lat 7

# RADIO

## NIEDZIELA 16 PAŹDZIERNIKA

6.50 Początek audycji. 6.55 Program dnia. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Muzyka rozrywkowa. 8.55 Audycja Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 Muzyka poważna. 10.00 Rezerwa. 10.20 Muzyka. 11.00 Recenzja. 11.10 (Ł) Program na dziś 11.12 (Ł) Audycja pt. „Od naszych korespondentów”. 11.22 (Ł) Pieśni w wyk. I. Strzałkowskiej — mezzosopran, przy fortepianie Al. Tarski. 11.42 (Ł) Reportaż z Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej. 13.00 Pogadanka aktualno-naukowa. 13.15 „Niedziela na wsi”. 14.00 „U naszych twórców”. 14.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14.40 „Pan Tadeusz” A. Mickiewicza (34). 15.00 Piosenki w wykonaniu Chóru Czejanada. 15.15 „Samotny biały żagiel” — słuchowisko dla dzieci wg W. Katajewa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 „Nasze chóry śpiewają”. 16.50 Pog. aktualno-historyczna. 17.00 Koncert Krawoskiej Orkiestry PR. 18.00 „Lato w Nohant” — sztuka J. Iwaszkiewicza. 19.00 Al. Glazunow — Suita op. 35 na kwartet smyczkowy. 19.30 „Węgrzy przemawiają do Polski”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dnia. 20.40 (Ł) Felieton J. Saloniego pt. „Pomiat o kopalniach i hutach” z XVII wieku. 21.00 Rezerwa dla koncertów wymienionych. 21.40 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.05 (Ł) Wiadomości sportowe lok. 22.18 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.20 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Popularny koncert muzyki symfonicznej nr. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

## Uśmiechnij się



— Proszę odetchnąć głęboko!

## W. Ażaw 289 Daleko od Moskwy

Aleksy uniósł starego, ażeby mu lżej było oddychać, ale życie uciekało... Uchodziło z jego piersi z każdym słowem, z każdym westchnieniem. Twarz jego poszarzała, oczy zaczęły matowieć.

— Wygłosiłeś cię na życie — powiedział nagle zupełnie wyraźnie Topolow, chciał podnieść rękę, ale już nie starczyło mu sił i ręka bezwładnie opadła na ziemię.

Batmanow przyleciał z Radionową i Grubskim. W lesie już zakwitły wierzbasz osty. Pokój Beridzego, w którym leżała Tania, zastawiony był bukietami czerwonych róż, napełniających powietrze słodką wonią.

Olga, wprowadzawszy mężczyzn, uważnie przyglądała się przyjaciółce.

## Daleko od Moskwy

— Idź do niego, Olgo, pomóż mu, podobno jest z nim źle. I zawiadom Rogowę, że jesteś tutaj. Jak on ciebie kocha, Oleńko!

Rogow przybył już na punkt i szukał Olgi. Spotkali się na drodze do osady, dokąd poszła Olga, aby zbadać tych chorych, których Karpow wyprowadził z tajgi.

Zmieszany Rogow przywitał się z nią nieśmiało, a potem wściekle na siebie za swoją niezręczność, szorstko wyjaśnił, że przyjechał po nią, aby natychmiast odwieźć ją na wyspę.

— Może mi pozwoliś obejrzeć chore i rozporządzić się swoją osobą według własnej woli? — spytała Olga z udanym burzeniem i poszła na punkt lekarski.

## Co z tego wyniknie?

W ostatnim meczu pięciarciskim o mistrzostwo I Ligi, „Gwardia” (Gdańsk) — „Kolejarz” (Gdańsk) 11:5, w barwach „Gwardii” walczył w wadze lekkiej pięciarciskarz łódzkiego „Związkowca-Zrywu” — Krawczyk. Według oświadczenia przedstawicieli „Związkowca-Zrywu”, Krawczyk nie ma zwolnienia z klubu łódzkiego i,

W związku z tym, nie miał prawa walczyć w barwach „Gwardii”. „Związkowiec-Zryw” (Łódź) wysłał już w powyższej sprawie pismo do PZB.

W związku z tym, nie miał prawa walczyć w barwach „Gwardii”. „Związkowiec-Zryw” (Łódź) wysłał już w powyższej sprawie pismo do PZB.

— Jestem taka szczęśliwa... Żadna choroba mnie nie zmoże — szepotała Tania Oldze do ucha, chociaż nikogo w pokoju nie było.

— Nie chodź za mną, Aleksandra. Nie trzeba... Jestem i tak onieśmielona — powiedziała łagodnie. — Idź na razie do Batmanowa, jesteś mu na pewno potrzebny — jest w świetlicy. Kiedy się zwolnię, porozmawiamy.